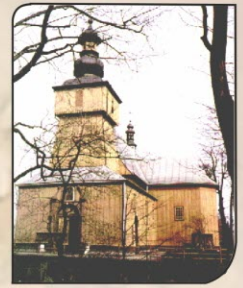


**210**  
styczeń-lipiec  
2020

# NASZA WSPÓLNOTA



**PARAFIA P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH - IWONICZ**

[www.parafaiwonicz.pl](http://www.parafaiwonicz.pl)



**Klasa IIIA**

*I Komunia Święta 28.06.2020*



**Klasa IIIB**



# I KOMUNIA ŚWIĘTA

28 CZERWCA 2020 R.

## Klasa III A

Wychowawca: mgr Maria Zygmunt

Asystent nauczyciela: mgr Sławomir Sroka

## KLASA III B

Wychowawca: mgr Bożena Lorens

Asystent nauczyciela: mgr Alicja Kucza



Ks. Zbigniew Głowacki

## ŚWIĘTY ANTONI PADEWSKI W IWONICKIM KOŚCIELE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Na początku bieżącego 2020 r. w naszym parafialnym kościele, nową ikonograficzną wymowę zyskały dwa boczne ołtarze znajdujące się w nawie głównej (tzw. małe ołtarze). Ołtarz Matki Bożej Różańcowej po prawej stronie zyskał współczesny obraz Pana Jezusa Miłosiernego, który równocześnie jest ruchomą zasłoną płaskorzeźby Matki Bożej Królowej Różańca Świętego.

Ołtarz z lewej strony, dawniej nazywany ołtarzem św. Anny, a ostatnio Miłosierdzia Bożego, zyskał w swojej głównej niszy dwa nowe obrazy: Matki Bożej Nieustającej Pomocy i jako ruchomą zasłonę siedemnastowieczny obraz (po dokonanej konserwacji) św. Antoniego, który doznaje wizji Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Ze względu na jego wieloletnie przechowywanie tego obrazu został on błędnie rozpoznany jako rzekomy obraz św. Jana z Dukli i tak wpisany 12 kwietnia 2005 r. (nr. Rejestru B-122) na „Listę obiektów objętych wpisem do rejestru zabytków” w naszym kościele. Tymczasem istnieją dokumenty źródłowe, które wyraźnie wskazują, że obraz św. Antoniego od dawna związany jest z iwonicką świątynią i ani razu nie wspominają o św. Janie z Dukli.

Dnia 11 sierpnia 1727 r. parafię Iwonicz wizytował bp Andrzej Pruski. Po wizytacji zatwierdził dokument, w którym czytamy: Jest pięć ołtarzy. W głównym jest obraz Matki Bożej i obraz Wszystkich

Świątych. Z południowej strony są dwa ołtarze: św. Krzyża i św. Anny. Z północnej są także dwa ołtarze: św. Józefa i św. Antoniego.” (Zob. Archiwum Archidiecezji Przemyskiej, rękopis, księga 160, s. 221-223, 375; Por. Ks. Rąb J., Iwonicz Zdrój i okolica cz. II, Iwonicz 1965, s.161.)

Dnia 12 czerwca 1798 r. proboszcz Iwonicza ks. Kazimierz Foremnicki dokonał Opisu kościoła w którym czytamy: Boczny ołtarz św. Antoniego jest malowany w czerwony marmur. (Zob. AAP, rkps, ks.793, s. 13-23; Por. Ks. Rąb J., jak wyżej, s. 173.)

Dnia 11 września 1804 r. proboszcz ks. Feliks Dekański sporządził Inwentarz realności i praw kościoła w Iwoniczu. Dowiadujemy się, że Ołtarz św. Antoniego z Padwy po stronie lekcji (czyli po lewej stronie) ma wartość 10 (ówczesnych) złotych. (Zob. AAP, rkps, ks. 793, s 13-23; Por. Ks. Rąb J., jak wyżej, s.183).

Ks. Podgórski upiększając rozbudowany kościół w 1880 r., przeniósł obraz św. Antoniego z lewego małego ołtarza i ustawił go w prawym, jako zasłonę płaskorzeźby Matki Bożej Różańcowej. Potwierdza to ks. J. Rąb w swoim wyżej przytoczonym opracowaniu z 1965 r. Opisując wnętrze świątyni nadmienia, że zasuwa ołtarza Matki Bożej Różańcowej (prawa strona) jest stary obraz św. Antoniego z XVII wieku. (Zob. s. 20.)

Z okazji 500-lecia iwoniczkiego kościoła Wszystkich Świętych, które było obchodzone w 1964 r., parafianin Władysław Adamczyk na prośbę ks. E. Skórnickiego wykonał bogatą serię zdjęć kościoła i jego otoczenia. Wśród nich uwidocznił ołtarz Matki Bożej Różańcowej

(prawa strona), z zasuwą, którą spełniał interesujący nas obraz św. Antoniego z XVII; dzisiaj pięknie odnowiony, stanowi zasuwę obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy – po lewej stronie.

Jako uzupełnienie tego tekstu, warto przedstawić odnoszące się do niego zdjęcia oraz krótką biografię świętego Antoniego. Św. Antoni z Padwy, kapłan, patron ubogich. Urodził się w 1195 r. w Lizbonie (Portugalia). Jako nastolatek wstąpił do zakonu kanoników regularnych św. Augustyna, ale później przeszedł do franciszkanów. Po spotkaniu ze św. Franciszkiem z Asyżu, został powołany na profesora teologii w klasztorach franciszkańskich na terenie Włoch. Był doskonałym mówcą, dlatego poświęcił się kaznodziejstwu we Francji, Hiszpanii i we Włoszech. Św. Antoni zmarł w 1231 r.. Jego relikwie spoczywają w bazylice w Padwie. W ikonografii przedstawia się go najczęściej z Dzieciątkiem Jezus, które trzyma w ramionach. Taka figurka znajduje się w przedsionku naszego kościoła. Jednak iwoniczki jego obraz świadczy, iż malarze umieszczali go również w innych formach ikonograficznych. Na iwoniczkim obrazie Dzieciątko Jezus podaje św. Antoniemu lilie. To jest ikonograficzny znak rozpoznawczy. Imię św. Antoniego nosił świątobliwy proboszcz Iwonicza ks. Antoni Podgórski. Upiększając rozbudowaną świątynię w 1880 r. zapewne szczególnie zadbał o wyeksponowanie w niej swojego patrona. Liturgiczne wspomnienie św. Antoniego w kalendarzu kościelnym przypada 13 czerwca, kiedy to w kościołach wg starej tradycji poświęca się tzw. lilie św. Antoniego, które zakwitają w początkowych dniach czerwca.

---

Ks. Zbigniew Głowacki

## IWONICCY PROBOSZCZOWIE

Łacińskie określenie parochus (proboszcz) pochodzi z języka greckiego i dosłownie oznacza dostawcę lub gospodarza. Sam polski termin proboszcz pochodzi bądź od słowa łacińskiego *praepositus* (przełożony, rządcą), bądź raczej od słowa niemieckiego *Probost*, w którym końcówkę „st” zamieniono na „szcz”. Warto zwrócić uwagę, że w czasach, kiedy powstawała iwoniczka parafia (połowa XV wieku) w języku polskim na oznaczenie późniejszego proboszcza używano określenie pleban, czyli ten, który przewodzi ludowi (od łac. *plebs* – lud). Obowiązujące prawo kościelne tak definiuje urząd proboszcza w Kościele: ”Proboszcz jest własnym pasterzem powierzonej sobie parafii, wypełniającym pasterską troskę o zleconą mu wspólnotę pod władzą biskupa diecezjalnego.” – Kodeks Prawa Kanonicznego, kan.519.

Przyjmuje się, że parafia iwoniczka Wszystkich Świętych powstała w 1464 r. Pierwsi jej proboszczowie są nieznanymi, ze względu na brak źródłowych dokumentów. Te które pozostały, pozwoliły ks. proboszczowi Erazmowi Skórnickiemu zestawić serię swoich poprzedników, w opracowaniu „Rys historii kościoła i parafii Iwonicz” (mps) Iwonicz 1964. Były wikariusz ks. Skórnickiego, pierwszy proboszcz wyłączonej zdrojowej parafii św. Iwona ks. dr Jan Rąb, w monograficznym opracowaniu „Iwonicz Zdrój i okolica”, cz. II (mps) Iwonicz Zdrój 1965, uzupełnił tę serię i pogłębił ją od strony źródłowej. Według obu autorów, serię iwoniczkich proboszczów, w oparciu o dostępne dla nich źródła, rozpoczyna ks. Szymon Wiśniewski, wzmiankowany w 1599 i 1616 r.

Tymczasem piszący niniejszy tekst spotkał źródłowe wzmianki o dwóch iwoniczkich proboszczach, wyprzedzających czasowo ks. Szymona Wiśniewskiego w serii sporządzonej przez ks. Skórnickiego i ks. Rąba.

Według jednej, pierwszym notowanym (przed 1484 r.) plebanem Iwonicza był kapłan o imieniu Piotr. (Zob. Kociubiński M. ks., Księga Diecezji Przemyskiej do 1772 r., T I, Biogramy, cz. 1-2, Jarosław-Przemysł 1980 /mps/ Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego; Klebowicz G., Organizacja parafialna diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV-XV wieku, Lublin 2013, s. 169.) Z kontekstu dziejów Iwonicza można by przypuszczać, iż pleban Piotr mógł być pierwszym proboszczem parafii. Iwonicz we wspomnianym roku był nadal własnością rodu

Iwoneckich – Otosławskich. (Zob. Głowacki Z. ks., Iwonickie tematy, Iwonicz 2018, s. 6-8.)

Druga wzmianka znajduje się w opracowaniu Ks. Franciszka Pawłowskiego, Prałaci i kanonicy Kapituły Katedralnej obrządku łacińskiego w Przemyślu, Przemyśl 2018, s. 275. Oto jej treść: „Starzechowski Jan – proboszcz lubaczowski i w Iwonicy, w Krośnie, 1525 kustosz ... także łączył swój kanonikat z kustodią, 1527 prepozyt przemyski. 1543-1546 oficjal Jana Dziaduskiego bpa przemyskiego”. Ks. Jan Starzechowski należał w swoim czasie do

ważnych osób w otoczeniu kolejnych biskupów przemyskich i prawdopodobnie korzystał z tzw. prawa (przywileju) kumulacji beneficjów, co pozwalało mu równocześnie łączyć kilka urzędów kościelnych (w tym i parafii). Taki stan rzeczy przekładał się na tzw. korzyści (dochody) prebendalne. W takim układzie ktoś był urzędowym proboszczem danej parafii, ale wyłączał się zastępcą, często nazywanym komendarzem. Bez względu na to, jak było faktycznie z proboszczowaniem ks. Jana Starzechowskiego w Iwonicy, musiało to oscylować około 1525 r.

**Zestawiając powyższe wzmianki z dotychczasową serią iwonickich proboszczów, seria ta powinna wyglądać następująco:**

1. Ks. Piotr, wzmiankowany przed 1484 r.
2. Ks. Jan Starzechowski, przed 1525 r.
3. Ks. Szymon Wiśniewski, wzmiankowany w 1599 i 1616 r.
4. Ks. Andrzej z Tarnowa, do 1619 r.
5. Ks. Walenty Trzeciakowicz, 1619-1646
6. Ks. Wojciech Żywiński, 1646-1677
7. Ks. Stanisław Błoński, wzmiankowany w 1677 i 1691 r.
8. Ks. Karol Prokopowicz, wzmiankowany 1696 r.
9. Ks. Adam Stadnicki, występuje do 1722 r.
10. Ks. Ignacy Śnieżewski, 1722-1725
11. Ks. Jan Ruszlewicz, od 1725
12. Ks. Jan Gierlaszyński, do 1755
13. Ks. Kazimierz Foremnicki, 1756-1799
14. Ks. Feliks Dekański, 1800-1831
15. Ks. Karol Werner, 1831-1841
16. Ks. Maksymilian Stanisławski, 1841-1845
17. Ks. Feliks Lorens, 1846-1847
18. Ks. Karol Poprawski, 1848-1878
19. Ks. Antoni Podgórski, 1878-1912
20. Ks. Józef Rafa, 1913-1942
21. Ks. Erazm Skórnicki, 1942 -1971)
22. Ks. Jan Ramocki, 1971-1974
23. Ks. Kazimierz Piotrowski, 1974-2010
24. Ks. Kazimierz Giera od 2010 r.

Grzegorz Nieradka

## WIARA KONFEDERATÓW BARSKICH

**Konfederacja Barska zawiązana została w roku przestępnym, 29 lutego 1768 roku. Bieżący rok 2020 również jest takim rokiem i 29 lutego przeżywalimy 252 rocznicę doniosłego aktu, który rozpoczął pierwsze polskie powstanie narodowe.**

Zgłębiając tematykę konfederacji barskiej nie sposób pominąć jej wątku religijnego, który wydaje się być nierozwalnie związany z ruchem barskim. Już samo hasło konfederacji, wielokrotnie wymienione w akcie jej zawiązania, a następnie powtarzane w większości manifestów i pism politycznych z lat 1768–1772 objawia, że Barzanie walczyli w obronie wiary i wolności. Wielkie zasługi dla przypomnienia elementu religijnego konfederacji mieli pisarze i artyści z okresu romantyzmu. To wówczas wydarzenia z czasów pierwszego polskiego powstania narodowego urosły do miana legendy, a czyny niektórych dowódców nabrały cech heroizmu. Okres II Rzeczypospolitej to czas przywracania zatartej przez pokolenia pamięci o konfederacji barskiej. W dwudziestolecie międzywojennym wydanych zostało szereg publikacji poświęconych tematyce barskiej. Niestety, tę obudzoną na nowo świadomość systematycznie wymazywano w czasach stalinowskich, a pięćdziesiąt lat komunistycznego zniewolenia wyrządziło polskiej duszy nieodwracalne nieraz szkody.

Nastroje religijne wśród konfederatów barskich rozbudzone były najsilniej w pierwszym roku jej trwania. Można przyjąć, że kluczową rolę odegrał w tym Józef Pułaski, zwłaszcza za sprawą swoich płomiennych przemówień. Chcący naśladować go żołnierze zaczęli nosić

emblematy religijne na uzbrojeniu. Noszony na piersi rymgraf urasta dziś do miana symbolu konfederacji.

Szczególną rolę czynnika religijnego w konfederacji barskiej odegrał tekst konfederacji prawowiernych chrześcijan katolickich rzymskich, którego fragment podajemy za Szczęsnym Morawskim.

*Bar, 29 lutego 1768*

*Konfederacja prawowiernych chrześcijan katolickich rzymskich*

*My prawowierni chrześcijanie katolicy rzymscy, naród polski, wierny Bogu i Kościołowi, wolnym królom i kochanej ojczyźnie; uważając koniec nieszczęśliwych i strasznych środków, gwałtownie przeciwko wszystkiemu prawu uczynionych, nieomylnie wynikający a przynoszący niemylnie nadwątlenie i prawie powszechną zgubę na wiarę ś. katolicką rzymską:*

*Widząc oziębłość w duchowieństwie wyższym, a w głowach większych świeckich obojętność, tudzież w obywatelach bezwstydną bojaźń i pomieszanie, a co najniebezpieczniejsza: że żadnej dotkliwosci nie czując, nachylają swe niegdyś niezwyčajne głowy wolnego narodu pod jarzmo niewolnicze szymatyków, lutrów i kalwinów, któreśmy krwią Chrystusa najdroższą i własną naszą*

odkupione bezpiecznie przed narodami nosili; nie dbając na tureckie, tatarskie, Szwedów, Kozaków hufce, które jak cień jeden od zaciągającego słońca, tak oni od znaku krzyża św. nikli przy heroicznym naszym orężu. Ale jest Bóg w Jeruzalem, jest jeszcze i prorok, który wszystkie wróży pomyślności. Jeżeli żyć i umierać, ustać i upadać przy boku Jego i ś. wierze katolickiej będziemy; umocni siły nasze i wzbudzi w nas krew rycerską, będzie nam wodzem i przywódcą, zasłoną i potęgą. Niech nas utrzymuje Jego wszechmocna moc, niech posili moc Syna przenajświętszego, niech nas zagrzeje duch jego miłości! Czynmy już więc w Imię Trójcy przenajświętszej Boga Ojca, Syna i Ducha Ś. to sprzysiężenie osobiste i powszechne. Tarczą będzie nam Marya.

W liście wystosowanym do biskupa Adama Krasieńskiego z dnia 22 stycznia 1768 roku Józef Pułaski wyjął, że planuje utworzenie nowej konfederacji, która jako doskonalsza od radomskiej, miałaby objąć pospolite ruszenie oraz zaprzysiężonych obywateli. W liście jest również mowa o powołaniu związku wojskowego. Przysięga miała brzmieć następująco:

### **Przysięga do konfederacyi**

*Ja NN. Przysięgam Panu Bogu w Trójcy jedynemu, Najświętszej Pannie Maryi zawsze niepokalanie poczętej i wszystkim Świętym, osobliwie patronom korony polskiej i tobie głowo kościoła ojcze ś. papieżu rzymski na to: jako tego sekretu sprzysiężenia się na obronę wiary ś. katolickiej rzymskiej użytego, osób, miejsca, zjazdów i wszelkich lekkomyślności porozumienia nikomu bądź najprzyjaźniejszej osobie, tak płci męskiej jako i białogłowskiej nie wydam, nie wyjawię; wiary ś. katolickiej rzymskiej nie odstąpię, ale aż do utraty ostatniej życia mego jej bronić sercem i orężem będę, aż do wspólnego jej w moim kraju ocalenia i ugruntowania! Tak się obowiązują tą przysięgą, że mnie żaden spowiednik od złamania jej uwolnić nie może. Jeżeliliby co przeciwko temu sprzysiężeniu i wyżej wyrażonym punktom złośliwie wykroczył: niech mię ten Bóg w Trójcy jedyny, któremu przysięgam, potępi jego męką na którą przysięgam, i ś. Ewangelia. Amen.*

Konfederaci barscy za swą główną orędowniczkę u Boga uznawali Maryję. Świadczą o tym liczne teksty uniwersałów i manifestów, a także niezwykle bogata spuścizna literacka w postaci psalmów, pieśni i wierszy religijno-patriotycznych. Chętnie też zwracali się z modlitwą do patronów Polski, co pięknie zostało ujęte w Hymnie *Nabożeństwo do Świętych Patronów Polskich*:

*Chwalmy Boga w Świętych Jego,  
A Patronach państwa tego.  
O Michale Archaniele,  
Tobie winna Polska wiele!  
Podczas wojny z Otomanem  
Tyś Polakom był hetmanem,  
W tak gwałtownej ich potrzebie  
Pokazałeś się na niebie.  
Dodawałeś onym męstwa  
Prowadziłeś do zwycięstwa.  
Arcybiskup święty Wojciech,  
Że z swych Czechów nie miał pociech,*

*Do nas drogę przedsięwzię,  
By utwierdził Polskę w wierze,  
Chcąc i w Prusach swą namową  
Rozsiać wiarę Chrystusową.  
Gdy męczeńską wziął koronę,  
Wziął wraz Polskę w swą obronę,  
By przez Bogiem za nią stawał.  
Jakoż Chrobry mu przyznawał,  
Że zwycięstwa on upraszał  
Z nieprzyjaciół, których znaszał.  
Stanisławie Męczenniku,  
Broń rycerstwo polskie w szyku! [...]*

W dalszej części Hymnu przywoływani są kolejno: Święty Stanisław Kostka, Święty Kazimierz Królewicz, Święty Florian i Święty Jozafat Męczennik.

Nie bez powodu w tym miejscu, celem skuteczniejszego podkreślenia roli wiary w życiu konfederatów barskich, należy przywołać pamięć cudownego wydarzenia, do którego doszło w czasach konfederacji w miejscowości Zręcin. Jak pisze w *Strzępach historii Podkarpacia* ks. dr Zbigniew Głowacki, stacjonujące w maju 1772 roku w tu-tejszym dworze polskie oddziały zgodnie zeznały, że na obrazie Pana Jezusa Kobylańskiego, namalowanym na płótnie i wiszącym w dworskiej izbie, wystąpiły krople krwawego potu. Cud ten odcisnął piętno na żołnierzach i zrobił na nich tak wielkie wrażenie, że postanowili go opisać. Treść dokumentu z 1772 roku prezentuje się następująco:

*My niżej na podpisie wyrażeni poprzysięgamy na Rany Zbawiciela, i to sprawiedliwie pod sumieniem i wiarą zeznajemy, iż mając popas z komendą naszą całą pułku W. Imci Pana Rudnickiego pułk. ziemi przemyskiej, widzieliśmy wyobrażenie Pana Jezusa Kobylańskiego na płótnie odmalowanego, którego obraz już stary, zbrukany, na ścianie był przybity w Zręcinie we dworze, na folwarku, dnia siedemnastego maja w roku 1772, krwawym potem pocił się zaczawszy od twarzy aż i na pierśiach krople krwawe wystąpiły, nareszcie całe wyobrażenie w krwawych bardzo gęstych kropkach stanęło. Co jako naszymi własnymi oczami widzieliśmy, na to się dla lepszej wiary rękami naszymi własnymi podpisujemy.*

Powyższe świadectwo podpisane zostało imionami i nazwiskami piętnastu żołnierzy, na czele których stanął rotmistrz ziemi przemyskiej Kaniowski. Osoby niepiśmienne złożyły przy swoich nazwiskach charakterystyczny krzyżyk. Przysięgę od naocznych świadków odbierał ówczesny kapelan wojska ziemi przemyskiej, ks. Franciszek Podlewski. To on dodaje *Inszych zaś wielu nie dostawało i nie było na ten czas, bo z inszą poszli komendą, którzy toż samo widzieli i gotowi duszą i ciałem poprzysięć po tysiąckroć razy, bo byli aktualnymi spektatorami.* Dodatkowo, dnia 31 maja 1772 złożoną przysięgę i świadectwo potwierdza w Zręcinie pułkownik Rudnicki, pisząc: *i sam na oczy moje widziałem trzeciego dnia znaki na tymże obrazie...*

Takie doświadczenie z pewnością umocniło wiarę barskich rycerzy, których znaczna część już niebawem miała zostać zesłana na Sybir. Cudowny obraz, wraz ze spisanim dokumentem, do dziś znajduje się w zręcińskiej świątyni parafialnej i otoczony jest szczególną czcią wiernych.

# ŚWIĘTA ROZALIA

Patronka chroniąca od zarazy, chorób zakaźnych (epidemii), morowego powietrza

Żyła w XII wieku we Włoszech. Podczas epidemii dżumy w 1624 r. sprowadzono do katedry w Palermo Jej relikwie, co powstrzymało rozwój choroby. W 1630 r. papież Urban VIII ogłosił Ją patronką, której wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 4 września. W imieniu „Rozalia” mieszczą się 2 wyrazy- „róża” i „lilia”- nazwy najpiękniejszych kwiatów. W niedalekim sąsiedztwie Iwonicza - we Wrocance jest kapliczka św. Rozalii.

## LITANIA DO ŚW. ROZALII

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson. Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże – zmiłuj się nad nami,

Duchu Święty, Boże – zmiłuj się nad nami,

Święta Trójco, Jedyny Boże – zmiłuj się nad nami,

Święta Maryjo – módl się za nami,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Święta Rozalio,

Święta Rozalio, Oblubienico Pana Jezusa,

Święta Rozalio, Boga nad wszystko kochająca,

Święta Rozalio, dla Boga rodziców i krewnych opuszczająca,

Święta Rozalio, ślub dozgonnej czystości dla Boga czyniąca,

Święta Rozalio, ze krwi królewskiej pochodząca,

Święta Rozalio, na dworze królewskim wychowana,

Święta Rozalio, odważnie ze świata rezygnująca,

Święta Rozalio, dla miłości Boga na pustynię się udająca,

Święta Rozalio, z Bogiem w pustelni rozmawiająca,

Święta Rozalio, nieustannym widzeniem Aniołów obdarzona,

Święta Rozalio, różą i lilią nazwana,

Święta Rozalio, różo panińskiej skromności,

Święta Rozalio, lilio anielskiej czystości,

Święta Rozalio, wzorze dziewiczej wstydlivosti,

Święta Rozalio, ofiaro miła Bogu,

Święta Rozalio, wieńcem pięknych cnót ozdobiona,

Święta Rozalio, przez zasługi cnót swoich wszelkie zarazy uśmierzająca,

Święta Rozalio, synogarlico w pustelni kwiląca

Święta Rozalio, za swymi rodzicami u Boga orędująca,

Święta Rozalio, modlitwami swymi rodziców z czyśćca wybawiająca,

Święta Rozalio, przed śmiercią sakramentów świętych spragniona,

Święta Rozalio, przez kapłana Bożego w pustelni wyspowiadana,

Święta Rozalio, w pustelni cudownie Komunią Świętą umocniona,

Święta Rozalio, olejem świętym przed śmiercią namaszczone,

Święta Rozalio, w obecności Jezusa,

Maryi i Świętych umierająca,

**Święta Rozalio, w walce z epidemią**

**skuteczna patronko,**

Święta Rozalio, wszystkich swoich

czcicieli pocieszycielko,

Święta Rozalio, czcicielom swoim w życiu

i przy śmierci pomocy udzielająca.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

**Módl się za nami, święta Rozalio.  
Abyśmy się stali godnymi obietnic  
Chrystusowych.**



Kapliczka Św. ROZALII we Wrocance.



### **Módlmy się:**

Boże, który święte ciało służebnicy Twojej, Rozalii, wśród skalistych gór znalezione, za niebieskie lekarstwo i obronę w czasie zarazy nam darować raczył, udziel hojnie Twoim wiernym, którzy jej pomocy wzywamy, łaski zachowania od wszelkich niebezpieczeństw chorób ciała i ducha. Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

**albo:** Módlmy się: Cudowna Pustelnico, święta Rozalio, której aniołowie towarzyszyli tak za życia w pustelni, jak i przy śmierci, ratuj ludzi chorych, skoro taki charyzmat od Boga otrzymałaś. Przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, który z Bogiem Ojcem żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

**albo:** Módlmy się: Święta Rozalio, która w imię miłości Boga zrezygnowałaś ze świata i ziemskich zaszczytów, a prowadzona natchnieniem Ducha Świętego, obrałaś surowe życie w pustelni, wyproś nam tę łaskę u Boga, abyśmy prowadzili życie skromne i miłe Bogu. Spraw przez swoje wstawiennictwo, abyśmy wolni od pokus oraz chorób ciała i ducha dochowali wierności Bogu. Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

# Nie lękajcie się NASZA PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO PANA

Przyszłość Apostołów rysowała się w jasnych barwach. Piotr właśnie ogłosił Jezusa Mesjaszem i Synem Bożym, a w odpowiedzi otrzymał klucze królestwa niebieskiego i został nazwany Opoką, na której powstanie Kościół, „a bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16,18)! Wszystko zapowiadało się wspaniale... aż do momentu, kiedy Jezus zaczął mówić o zbliżającej się męce i śmierci. Zdecydowanie nie była to przyszłość, jakiej oczekiwali by uczniowie.

Czy możesz sobie wyobrazić, co czuli Apostołowie, kiedy Jezus po raz pierwszy zapowiedział im swój przyszły los? Byli zagubieni, wstrząśnięci, a może i zagniewani? Jak Mesjasz mógłby zostać odrzucony i zabity? To nie mieściło się im w głowach. Na samą myśl o tym Piotr był po prostu zgorzchniony. Wziąwszy Jezusa na bok, ścisłym głosem robił Mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie” (Mt 16,22). Jezus, który przed chwilą nazwał Piotra „błogosławionym” i „Opoką”, teraz upomniał go surowo: „Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku” (Mt 16,23).

Jezus miał pełną świadomość tego, co Go czeka. Wiedział, że aby wypełnić misję powierzoną Mu przez Ojca, będzie musiał, jak zapowiadali to prorocy, cierpieć i umrzeć na krzyżu. Ale też wiedział, że Ojciec wskrzesi Go z martwych, i ufał Mu. Chciał również swoim uczniom dać wgląd w tę przyszłość, która tak bardzo miała zawazyć na ich losie.

Ostatecznie uczniowie musieli odłożyć na bok własne wizje tego, jak będzie wyglądało dalsze życie i posługiwanie Jezusa, a także przyszłość ich wspólnej drogi. Spodziewali się wielkiego mesjańskiego sukcesu i udziału w splendorze, jaki spadnie na nich, będących najbliższymi współpracownikami Mesjasza. Tymczasem stanęli przed koniecznością przyjęcia Bożego planu i zaufania Jezusowi, który w tak po ludzku niepokojący sposób zamierzał go wypełnić.

My także, myśląc o przyszłości, odczuwamy czasami niepokój. Nie wiemy, co nas czeka. Jedyne, co jest pewne to to, że któregoś dnia umrzemy. Mamy jednak nadzieję, że przyszłość nas samych i naszych rodzin ułoży się pomyślnie, lecz jak się to stanie i co dokładnie się wydarzy, nikt z nas nie potrafi przewidzieć.

To sprawia, że w przyszłość spoglądamy z obawą i lękiem. Martwimy się o zdrowie i finanse, a także o sytuację ekonomiczną naszego kraju i całego świata. Boimy się o bliskich, zwłaszcza o dzieci i wnuki. Może nawet żyjemy w ciągłym oczekiwaniu na złe nowiny, zwłaszcza jeśli jesteśmy w trudnej sytuacji. Lękamy się o przyszłość naszego społeczeństwa i Kościoła, o stan środowiska naturalnego i współpracę między państwami.

Wszystkie te troski wywołują w wielu z nas stan chronicznego niepokoju, który może doprowadzić do przesadnych reakcji lub podejmowania poważnych decyzji bez pytania Boga o Jego wolę. Jednak Bóg nie chce, abyśmy żyli w lęku! Jezus od początku swojej posługi zachęcał do ufności: „Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać



(...) Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie (...). Nie martwcie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o sobie martwić się będzie” (Mt 6,25.32.34).

Jak możemy nauczyć się zawierzać swoją przyszłość Ojcu, tak jak czynił to sam Jezus?

## UFNOŚĆ ABRAHAMA

Poszukajmy wskazówek u Abrahama, naszego ojca w wierze. W chwili, kiedy został wezwany przez Boga, mieszkał w domu swoich przodków w Ur, na terenie dzisiejszego Iraku. Bóg powiedział do niego: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę” (Rdz 12,1). Było to trudne zadanie, ale towarzyszyła mu wspaniała obietnica: „Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12,3).

Tak więc Abraham opuścił swój dom i ród, nie znając przyszłości. Nie wiedział nawet, dokąd idzie! Ufał jednak Bożym obietnicom i starał się odczytywać plan, który Bóg objawiał mu dzień po dniu, przez całą drogę do ziemi Kanaan.

Następnie Bóg obiecał Abrahamowi potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie (Rdz 15,5). Obietnica ta, patrząc po ludzku, wydawała się niemożliwa do spełnienia. Przez wiele lat małżonkom Abrahamowi i Sarze nie udało się począć dziecka, a teraz oboje byli już w podeszłym wieku. Pismo Święte mówi jednak, że „Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę” (Rdz 15,6). Była to kolejna obietnica, która wymagała od Abrahama

i Sary zawierzenia przyszłości Bogu. Nie było to łatwe, ponieważ Bóg wystawił małżonków na próbę cierpliwości. Sara, nie mogąc się doczekać spełnienia obietnicy potomstwa, podsunęła Abrahamowi swoją niewolnicę Hagar, która wkrótce urodziła mu syna Izmaela. Ale nie był to potomek obiecany przez Boga. Minęło wiele lat, zanim Sara poczęła i urodziła Abrahamowi syna Izaaka, „w tym właśnie czasie, jaki Bóg wyznaczył” (Rdz 21,2).

### **PRZYLGNAĆ DO BOŻYCH OBIETNIC**

Nasz lęk o przyszłość często bierze się stąd, że tracimy z oczu Boże obietnice. Oczywiście Bóg nie obiecuje nam życia wolnego od problemów. Nie obiecuje też, że da nam wszystko, o co tylko przyjdzie nam do głowy Go poprosić. Daje nam natomiast obietnice, które pokazują, jak wielka i głęboka jest Jego miłość do nas - a my możemy do nich przylgnąć.

Bóg obiecuje, że zawsze będzie z nami. Ten sam Bóg, który towarzyszył nam w przeszłości, obiecuje pozostać z nami „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Nawet gdy przyszłość wydaje się przerażająca lub niepewna, wiemy, że Bóg będzie z nami, ponieważ udzielił nam swego Ducha, który jest naszym Pocieszycielem (J 14,16) i obiecał: „Nie opuszczę cię ani nie pozostawię” (Hbr 13,5).

Bóg obiecuje nam łaskę potrzebną, by sprostać wszystkim sytuacjom. Nierzadko nasza przyszłość wygląda inaczej, niż tego oczekiwaliśmy. Mieliliśmy nadzieję na spokojną emeryturę, a tymczasem dopada nas poważna choroba. Kiedy sądziliśmy, że nasza rodzina jest już w komplecie, przychodzi na świat kolejne dziecko. Obowiązki zawodowe zmuszają nas do przeprowadzki do innego miasta albo nawet kraju. Takie niespodzianki mogą być miłe lub bolesne, ale Boże zapewnienie zawsze pozostaje takie samo: „Wystarczy ci mojej łaski” (2 Kor 12,9). Zawsze ufnie oczekujemy, że Bóg udzieli nam koniecznej pomocy, byśmy mogli stawić czoło wszystkiemu, co niesie ze sobą każdy kolejny dzień.

Bóg obiecuje nam życie wieczne w niebie. Boże obietnice nie dotyczą tylko tego życia, ponieważ nasza przyszłość nie ogranicza się jedynie do czasu spędzonego na ziemi. Bóg kocha nas tak bardzo, że chce, abyśmy przebywali z Nim na zawsze. Obiecuje, że każdy, kto uwierzy w Jezusa, otrzyma życie wieczne (J 3,16). Mamy Zbawiciela, który przygotowuje nam miejsce w niebie (J 14,2). Naszą ostateczną przyszłością jest życie wieczne z Panem oraz Jego aniołami i świętymi. Taki jest cel naszego życia.

### **PLANOWAĆ RAZEM Z BOGIEM**

Wiemy, że Boże plany w stosunku do nas są „pełne pokoju, a nie zguby” (Jr 29,11) i mają na celu zapewnienie nam wspaniałej przyszłości. Jednak w rzeczywistości często planujemy swoją przyszłość nawet bez próby odczytania tego, co Bóg dla nas przygotował. Tak właśnie postąpili Abraham i Sara. Kiedy mijały kolejne lata, a obiecane dziecko wciąż się nie pojawiało, z pewnością zadawali sobie pytanie, dlaczego Bóg nie daje im upragnionego potomstwa. Jak wielu z nas, martwili się o przyszłość swojej rodziny.

W końcu wzięli sprawy w swoje ręce i zamiast czekać, aż Pan wypełni daną im obietnicę, Sara podsunęła Abrahamowi niewolnicę Hagar, aby spłodził z nią dziecko.

Co wynikało z tego braku zawierzenia Bożym planom? Rywalizacja i niezgoda. Hagar, będąc w ciąży, zaczęła lekceważyć swoją panią za co Sara odpłaciła jej tak złym traktowaniem, że Hagar uciekła. I chociaż po interwencji anioła powróciła, wzajemne relacje obu kobiet nie układały się dobrze. Kiedy narodził się Izaak, Izmael, który był już podrostkiem, naśmiewał się z niego, co ostatecznie doprowadziło do wygnania Hagar wraz z synem. Wedle tradycji od Izmaela wywodzą się Arabowie, będący od pokoleń w konflikcie z Żydami, chociaż oba te narody wywodzą się od Abrahama.

Skutki decyzji podjętych przed wiekami przez Abrahama i Sarę trwają po dziś dzień. Węzły, które wtedy zostały zaciągnięte, nadal pozostają nierozplątane. Wyobraźmy sobie, o ile spokojniejsze byłby ich życie, a także życie wielu innych ludzi, gdyby mocno trzymali się Bożych obietnic.

List św. Jakuba Apostoła mówi wprost o naszej skłonności do czynienia planów bez uprzedniej prośby o Boże prowadzenie. Ponieważ w rzeczywistości nie mamy pojęcia, co przyniesie kolejny dzień, powinniśmy wyrzec się przekonania, że nasze pomysły muszą zostać zrealizowane, i wyznać z pokorą: „Jeżeli Pan zechce, a będziemy żyli, zrobimy to lub owo” (Jk 4,15). A kiedy nie potrafimy rozeznaczyć woli Boga, podejmiemy decyzję, która wydaje nam się najlepsza, i powierzmy nasze plany Panu, a On z pewnością nam pobłogosławi.

### **NIE BAĆ SIĘ ŚMIERCI**

Zawierając Bogu naszą ziemską przyszłość, zawieramy Mu także naszą przyszłość niebieską. Myśl o śmierci często budzi w nas niepokój, a nawet lęk. „Nie jestem gotów na spotkanie z Panem” – stwierdzamy. Ale przecież nikt z nas nie jest gotów. Jaką postawę mamy więc przyjąć wobec perspektywy śmierci? Dzięki Jezusowi możemy stawić jej czoło z ufnością a nie z obawą i przerażeniem. Przypomnijmy sobie obietnicę Jezusa daną uczniom: „Niech się nie trwoży serce wasze. (...) W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział” (J 14,1-2). Jeśli żyjemy dla Pana tak, jak umiemy najlepiej, i pokładamy nadzieję w tym, co Jezus uczynił dla nas na Kalwarii, będziemy gotowi na spotkanie z Nim, gdy ono nastąpi.

Rozważając swoją przyszłość na tym i na tamtym świecie, możesz mieć pewność, że Bóg troszczy się o ciebie w każdej chwili. Możesz powiedzieć wraz z psalmistą: „Ja zaś pokładam ufność w Tobie, Panie (...). W Twoim ręku są moje losy” (Ps 31,15-16). On jest twoim Ojcem wiernym swoim obietnicom. Nie wahaj się więc złożyć siebie - i swojej przyszłości - w Jego miłujących i godnych zaufania dłoniach.

*Słowo wśród nas - 6/2020*



# Wybrała Jezusa

## Jak Clare Crockett zrezygnowała z własnych planów

Kiedy byłam w ostatniej klasie szkoły średniej, bardzo zależało mi na tym, by dostać się na prestiżową uczelnię, oddaloną o kilka godzin drogi od mojego domu. Bóg jednak miał dla mnie inne plany. Po odmowie, jaką otrzymałam mailem, przyszyły lzy, poczucie rozczarowania i szereg kolejnych decyzji. Trafiłam w końcu na uniwersytet bliżej domu, gdzie zakochałam się nie tylko w działającej tam żywej wspólnotie katolickiej, ale również w moim obecnym mężu. Patrząc wstecz na moje szkolne lata, nie wyobrażam sobie lepszego scenariusza.

Może właśnie dlatego tak bardzo przemówiła do mnie historia irlandzkiej nastolatki o imieniu Clare Crockett. Ona także odkryła, że Boże plany są inne niż jej własne. Była młodą kobietą, kiedy w jej dobrze zapowiadającą się karierę aktorską wtargnęło powołanie zakonne i ostatecznie zaznała radości płynącej z odpowiedzi na łaskę stałego nawracania się - łaskę, której Bóg udziela każdemu z nas.

### WSCHODZĄCA GWIAZDA

Urodzona w Irlandii Północnej w 1982 roku, Clare dorastała w czasach, gdy znaczenie polityczne jej katolicyzmu miało o wiele większą wagę niż jego znaczenie duchowe. Między katolikami a protestantami istniał ostry konflikt, dotyczący przynależności państwowej tej części wyspy, a przemoc, którą stosowały obie strony rzutowała na dzieciństwo Clare. Jej rodzina nie była specjalnie pobożna. Matka posyłała wprawdzie Clare i jej siostry na Mszę, ale sama po pewnym czasie przestała chodzić wraz z nimi. Dziewczynki spędzały więc tę godzinę w parku, a potem wracały do domu.

Gdy Clare była nieco starsza stało się jasne, że ma talent aktorski. „Chciałam zostać aktorką - nie byle jaką aktorką - ale sławną aktorką. Chciałam być sławna nie tylko w Irlandii, ale na całym świecie” - napisała kiedyś. W opinii jej otoczenia były to całkiem uzasadnione aspiracje. Clare powoli, lecz systematycznie zaczęła wspinać się po kolejnych szczeblach kariery jako aktorka teatralna. Jej żywe usposobienie i poczucie humoru były zniewalające, a zmysł obserwacji bezbłędny. Wkrótce otrzymała rolę w filmie, zainteresował się nią też amerykański kanał telewizyjny Nickelodeon emitujący programy dla dzieci. Choć z pewnością wymagałoby to czasu, miała wszelkie szanse zrobienia kariery aktorskiej w Hollywood.

### NIESPODZIEWANA PIELGRZYMKA

Wchodząc w świat aktorski, lubiąca rozrywki nastolatka szybko zaczęła ostro pić i imprezować. Kiedy przyjaciółka zaproponowała jej udział w grupowym wyjeździe do Hiszpanii, Clare sądziła, że wyraża zgodę na tydzień dobrej zabawy.

Kiedy jednak spotkała się z pozostałymi uczestnikami „wycieczki”, wyszło na jaw, że sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Jak wspominała ubawiona w swoim nagraniem na wideo świadectwie, zobaczyła grupę osób w średnim wieku trzymających w dłoniach różańce. „Czy wy wszyscy jedziecie do Hiszpanii?” - zapytała. „Tak, jedziemy na pielgrzymkę” - odpowiedzieli. „Na co jedziecie?” - zdumiała się Clare.

Celem podróży okazał się nie nadmorski kurort, ale XVI-wieczny klasztor. Grupa spędziła Wielki Tydzień u Sióstr Służebnic Domu Maryi, zgromadzenia zakonnego, którego głównym zadaniem jest ewangelizacja młodych. Clare starała się, jak mogła, wymigiwać od kolej-

nych punktów programu. Jak wspomina jeden z pielgrzymów, zdecydowanie wolała się opalać, ale w Wielki Piątek, acz niechętnie, to jednak wzięła udział w nabożeństwie wraz z resztą pielgrzymów.

„Kiedy przyszła moja kolej, by pocałować krzyż, nie pamiętam, czy uklękłam, czy pochyliłam się. Pamiętam tylko, że gdy pocałowałam gwóźdź przebijający stopy Jezusa, otrzymałam łaskę zrozumienia tego, że Bóg umarł za mnie na krzyżu - za moje grzechy, moją próżność, moje niewierności, moją nieczystość... Zobaczyłam, że to ja przybiłam Pana do krzyża i jedyne, co mogę zrobić, aby Go pocieszyć, to oddać Mu swoje życie” - napisała Clare w swoim świadectwie.

### „WCIAŻ MNIE RANISZ”

Jednak Clare było jeszcze daleko do nawrócenia. Głęboko zakorzenione nawyki okazały się nietatwe do przezwyciężenia. Kiedy pewnego wieczoru po szczególnie ostrym piciu stała w łazience zmagając się z mdłościami, nagle poczuła przy sobie czyjaś bardzo mocną obecność. Była pewna, że to ktoś z uczestników imprezy przyszedł zobaczyć, czy wszystko z nią w porządku. Wtedy jednak usłyszała w sercu głos pytający: „Dlaczego wciąż mnie ranisz?”

Clare była właśnie w trakcie zdjęć do swojej roli w filmie. Myśląc o luksusowym hotelu, gdzie ją zakwaterowano i ekskluzywnych restauracjach, gdzie jadła, zdała sobie sprawę, że to wszystko jej nie zaspokaja: „Byłam otoczona ludźmi, jeździłam z jednej imprezy na drugą, weszłam mocno w środowisko aktorskie, ale nie przestałam myśleć o siostrach”. Z piwem w jednej ręce i papierosem w drugiej, Clare zaczęła zwierzać się przyjaciółkom, że zamierza zostać zakonnica. Ich reakcja? „Chyba oszalałaś!”

Jednak po ukończeniu szkoły średniej w 2001 roku Clare rzeczywiście zgłosiła się jako kandydatka do Sióstr Służebnic w Hiszpanii. Osłupiała ze zdumienia rodzina próbowała odwieść ją od tego pomysłu. Clare napisała później: „To prawda, co powiedział św. Bonawentura: «Wola Boża jest naszym pokojem»”. Rozpoczęła nowy rozdział swojego życia, w którym porzuciła swoje dotychczasowe aspiracje z miłości do Jezusa.

### WYBÓR WOLI BOŻEJ

Nie była to łatwa droga. Clare, przyzwyczajona do skupiania na sobie uwagi, musiała się nauczyć pokorne-

go stylu życia zakonnego. Na początku zmagala się z ciągłym pragnieniem bycia sławną - teraz sławną zakonnica - ale z czasem coraz mniej zależało jej na sławie, a coraz bardziej na kochaniu ludzi, których miała wokół siebie. Trzeba przyznać, że wkładała całą swoją energię w wykonywanie poleceń przełożonych. Oddawała się służbie i ewangelizacji tak samo nieustraszenie, jak wcześniej przyjemnościom i rozrywkom.

Powołanie nie spowodowało zdławienia jej żywiołowej osobowości. Clare była duszą towarzystwa. Rozwieszała innych, często brała do ręki gitarę i z zapalem śpiewała piosenki. Była ulubienicą dzieci, które nauczała i którym posługiwało jej zgromadzenie. Ceniły ją nie tylko za energię i pomysłowość, ale też za to, w jaki sposób zachęcała do szukania Jezusa.

Pasja, z jaką Clare wzywała innych do nawrócenia, zrodziła się z jej własnej wewnętrznej walki o posłuszeństwo Bogu. Było to szczególnie widoczne w wymownych listach, jakie pisała do dzieci, zachęcając je do pełnienia woli Bożej. Wśród jej pism zachował się konspekt jednego ze spotkań modlitewnych, jakie poprowadziła dla dzieci: „Zapytaj Pana, czego od Ciebie pragnie. PRZESTAŃ robić to, czego Ty chcesz, a ZACZNIJ pełnić Jego wolę... To właśnie w tym znajdziesz swoje prawdziwe szczęście”.

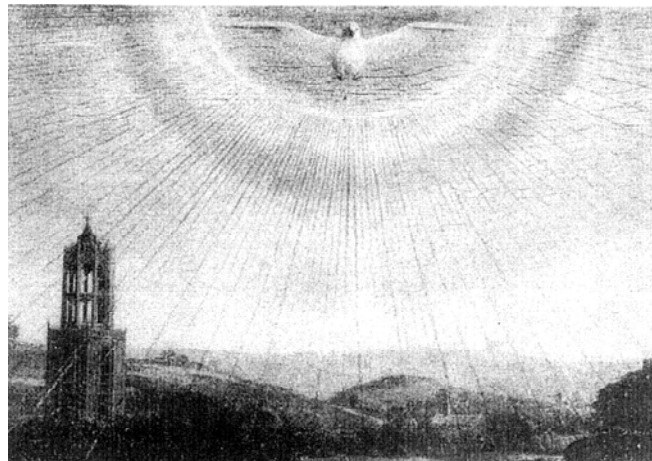
To poczucie szczęścia towarzyszyło jej, gdy 8 września 2010 roku złożyła śluby wieczyste po dziewięciu latach od dnia, kiedy jako nastolatka wstąpiła do zgromadzenia. Przez ten czas dojrzała duchowo i nastąpiły w niej widoczne zmiany. Odczuwała coraz większą potrzebę ciszy i samotności z Jezusem.

Z pogodą ducha znosiła częste migreny, bezsenność, trudne warunki pracy. W meilu napisanym w Wielki Piątek 2015 roku do kapelana swojego zgromadzenia zwierzała się: „Wszystko, co trudne, napędza mnie radością, ponieważ przybliży mnie do Pana”.

### „PREFIERO EL PARAISO”

Od swojego wstąpienia do zgromadzenia Clare posługiwała w różnych miejscach – w Hiszpanii, Stanach Zjednoczonych i w Ekwadorze. Niektóre z jej wspólnot zajmowały się nauczaniem dzieci w szkołach; jedna opiekowała się umierającymi w miejscowym szpitalu. Jej ostatnią placówką była wspólnota w Playa Prieta, rolniczej miejscowości w Ekwadorze, gdzie siostry uczyły w szkole i były odpowiedzialne za parafialny program katechetyczny.

W kwietniu 2016 roku obszar ten spustoszyła olbrzymia powódź, po której siostry przez dwa tygodnie doprowadzały do porządku klasy szkolne i pomagały miejscowym rodzinom. Jednak nie był to jeszcze koniec klęsk żywiołowych. 16 kwietnia o godzinie 18.58 trzęsienie ziemi obró-



ciło szkołę w stertę gruzu. W środku uwięzionych zostało siedem dziewczynek i cztery siostry, w tym także Clare.

Ponieważ betonowe płyty były zbyt ciężkie, by je podnieść siłą ludzkich mięśni, trzeba było poczekać do rana na przybycie odpowiedniego sprzętu do usuwania gruzu. Następnego dnia udało się uwolnić trzy siostry i dwie uczennice, ale pod ruinami nadal pozostawała Clare i pięć dziewczynek.

Kiedy zaczynało się trzęsienie ziemi, Clare właśnie uczyła dziewczęta gry na gitarze. Do jej ulubionych piosenek należała: „*Prefiero el Paraiso*”, czyli: „*Wolę raj*”. Refren, w wolnym przekładzie z hiszpańskiego, brzmi następująco:

*Wolę raj!*

*Tak woła moje serce.*

*Już nie boję się oddać siebie,*

*Umrzeć sobie, aby być w niebie.*

W końcu rozeszła się wiadomość, że Clare i pięć dziewczynek wraz z nią zginęły w trzęsieniu ziemi. Miała trzydzieści trzy lata - tyle samo, ile umiłowany przez nią Pan.

### PODDAJ SIĘ WOLI BOŻEJ

Clare Crockett poświęciła Jezusowi wszystkie swoje siły. Na drodze z Bogiem odnalazła radość, choć tak bardzo inną niż jej dziecięce i młodzieńcze marzenia. Jej przykład przypomina, że Boża łaska poprowadzi nas przez życie, jeśli tylko pozwolimy jej pochwycić nasze serca i zmienić nasze plany.

W liście do jednej ze swych młodych uczennic z Playa Prieta, napisanym na tydzień przed śmiercią, siostra Clare zachęcała: „Zmiana jest TRUDNA! A WALKA jest męcząca!... Idź naprzód, nie bój się!”. To wezwanie do podjęcia ciężkiego zmagania, aby pójść za Jezusem, jest skierowane do każdego z nas, niezależnie od tego, jak wygląda dziś nasza relacja z Bogiem. Jest to też wybór, który zawsze bez wyjątku prowadzi do trwałego pokoju.

Laura Loker

### NASZA WSPÓLNOTA

ZESPÓŁ REDAKCYJNY : ks. Kazimierz Giera - proboszcz (tel. 13 43 506 25)

ks. Zbigniew Głowacki, Zofia Jakubowicz, Krystyna Gazda, Maria Szajna, Leszek Krukar, Małgorzata Jakubowicz, Grzegorz Nieradka

Druk: Chemigrafia Michał Łuczaj Krosno (tel 13 43 254 15)

e-mail: [nasza.wspolnota@interia.pl](mailto:nasza.wspolnota@interia.pl)

Skład komputerowy: Jolanta Zuzak

[www.parafiaiwoniecz.pl](http://www.parafiaiwoniecz.pl)

# Małżeńska droga do świętości

## Nadzwyczajne życie bł. Luigiego i Marii Beltrame Quattrocchich

W 2001 roku po raz pierwszy w Kościele katolickim miała miejsce wspólna beatyfikacja małżeństwa prowadzącego zwyczajne życie rodzinne - Luigiego i Marii Beltrame Quattrocchi. Dla podkreślenia ich wspólnego wstawiennictwa jako małżonków, zaakceptowano jedno cudowne uzdrowienie dla uznania świętości obojga. Na specjalną prośbę św. Jana Pawła II także ich wspomnienie przypada w ten sam dzień 25 listopada – w rocznicę ich ślubu. Jak powiedział Jan Paweł II tłumom zgromadzonym na beatyfikacji, nawet w bardzo trudnych czasach „małżonkowie Luigi i Maria nie pozwolili zgasnąć światłu wiary - lumen Christi - i przekazali je czwórce swych dzieci”. Trójka z nich była obecna na uroczystości. Światło, o którym mówił Papież, świeci we wszystkich małżonkach, którzy prowadzą zwyczajne, a zarazem nadzwyczajne życie wiary i poświęcenia.

### POBOŻNI I ZAMOŻNI

Maria Luisa Corsini urodziła się 12 lipca 1884 roku we Florencji. Jej matka była „żywa i dominująca”, podczas gdy ojciec, oficer Armii Królewskiej, słynął z wybuchowego charakteru. Maria, która także nie była potulną owieczką, powiedziała kiedyś do ojca: „Wiesz, tato, ja na miejscu mamy nigdy bym za ciebie nie wyszła, z twoim temperamentem”.

Wychowana w zamożnej rodzinie Maria otrzymała staranne wykształcenie w dziedzinie literatury, języków obcych i wiary katolickiej. Po ukończeniu studiów handlowych na „La Sapienza”, jednej z najlepszych uczelni rzymskich, pracowała jako nauczyciel akademicki, napisała też kilka książek na temat edukacji i życia rodzinnego. Zawsze była pobożna, czemu dawała wyraz również poprzez zaangażowanie w życie swojej parafii św. Witalisa oraz w działania Akcji Katolickiej.

Luigi Beltrame urodził się 12 stycznia 1880 roku w Katanii na Sycylii. Jego wuj, Luigi Quattrocchi, nie mogąc mieć własnych dzieci, zaproponował, że weźmie swojego imiennika na wychowanie. Rodzice Luigiego zgodzili się, a on sam, z szacunku dla wuja, dodał do swojego nazwiska człon Quattrocchi. Podobnie jak Maria, Luigi otrzymał staranne wykształcenie. Po uzyskaniu dyplomu prawa na Uniwersytecie Rzymskim „La Sapienza” pracował jako prawnik dla rządu włoskiego. Jednak, w przeciwieństwie do Marii, w młodości nie odznaczał się szczególną pobożnością.

Luigi i Maria poznali się poprzez przyjacielskie kontakty rodzinne. Przełomowym punktem ich relacji stała się ciężka choroba Luigiego. Maria, z troską o jego zdrowie, napisała do niego list, załączając obrazek Matki Bożej Pompejańskiej. Młodzi zbliżyli się do siebie i po niespełna roku Luigi poprosił o rękę Marii. Pobili się 25 listopada 1905 roku w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie.

### TRWOGA I WYBÓR

Pomimo licznych podróży służbowych Luigiego, w małżeństwie szybko zaczęły przychodzić na świat kolejne dzieci. Jednak przy czwartej ciąży u Marii zdiagnozowano łożysko przodujące, która to komplikacja mogła okazać się śmiertelna zarówno dla matki, jak i dla dziecka. Maria krwawiła, będąc dopiero w czwartym miesiącu ciąży. Lekarz zalecił jej odpoczynek - i aborcję. Jednak pomimo nalegań lekarza, małżonkowie stanowczo sprzeciwili się aborcji i złożyli nadzieję w Bogu.

Była to dla nich dramatyczna i rozdzierająca serce decyzja. Marii dawano zaledwie 5 procent szans na przeżycie. Możliwość, że Luigi wkrótce zostanie wdowcem z trójką dzieci, wydawała się bardzo realna. Jedno z dzieci zapamiętało, jak płakał, odsłaniając swoje serce przed księdzem. Jednak ku zaskoczeniu wszystkich, zarówno Maria, jak i jej córeczka Enrichetta, przeżyły poród.

Szczęśliwi rodzice dziękowali Bogu. Maria zawsze była pobożna, jednak po tym ewidentnym cudzie także Luigi stał się bardziej oddany Jezusowi.

### POBOŻNI, ALE BEZ DEWOCJI

Małżonkowie pragnęli tak wychować swoje dzieci, aby kochały Boga i siebie nawzajem. Będąc ludźmi zamożnymi, umożliwiali dzieciom uprawianie sportu, wyjazdy wakacyjne i inne rodzinne rozrywki. Taką samą wagę przykładali również do życia duchowego. Wprowadzili w swojej rodzinie codzienną Mszę, godzinę świętą na cześć Najświętszego Serca w pierwsze piątki miesiąca, czuwania modlitewne i rekolekcje w klasztorze benedyktynów przy Bazylice św. Pawła za Murami. Jednak ta wielość praktyk religijnych nie wprowadzała w życie Quattrocchich atmosfery przytłaczającej powagi - ich rodzinnym obiadom niezmiennie towarzyszył radosny rejwach.

W autobiograficznej książce Radiografia di un matrimonio (Radiografia pewnego małżeństwa) Maria napisała: „Wychowywanie dzieci jest sztuką sztuk i niesie ze sobą poważne trudności. Ale jedno jest pewne - jako dwoje w jednym ciele staraliśmy się dążyć do ich najwyższego dobra, gotowi unikać wszystkiego, co mogłoby im zaszkodzić. To wymagało pewnych osobistych poświęceń”.

Luigi na czas wychowywania dzieci rzucił palenie. Oboje z Marią ucinali w zarodku mogące ich poróżnić dyskusje i rozmawiali o tych sprawach na osobności, aby dzieci nie były świadkami kłótni rodziców. Enrichetta wspomina: „To oczywiście, że musiały występować między nimi różnice zdań, ale przed nami, dziećmi, nie były one nigdy ujawniane. Rodzice rozstrzygali swoje problemy pomiędzy sobą, w rozmowie, i dochodzili do porozumienia nie mącąc pogodnej atmosfery”.

Maria i Luigi zawsze troszczyli się o to, by powierzać swoje dzieci Bogu. Kiedy którekolwiek z ich czwórek przeżywało jakieś problemy, rodzice zachęcali przede wszystkim do „szturmowania niebios” w modlitwie. Jak sami mówili, pragnęli, by ich dzieci doceniały rzeczywistość niebiańską, życie „od dachu w górę”. I, jak wszyst-

ko na to wskazuje, tak właśnie się stało. Najstarsza trójka wybrała życie zakonne. Jeden z synów, Cesare, który został mnichem trapiistą, w swoim świadectwie pisze: „W domu panowała atmosfera nadprzyrodzonej pogody i szczęścia, ale nie przesadnie nabożna”.

### WIARA WYRAŻANA W UCZYNKACH

Zarówno Maria, jak i Luigi, byli zdania, że Ewangelię należy głosić nie tylko słowami, ale i czynem. Luigi napisał kiedyś: „To poprzez uczciwość i ducha chrześcijańskiego, które przenikają nasze postępowanie w relacjach z ludźmi, wyznajemy innym nasze przekonania religijne”.

Luigi był jednym z pierwszych Włochów, którzy w 1916 roku zaangażowali się w ruch skautowy. W 1918 roku został pierwszym przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego włoskich skautów i przyczynił się do założenia drużyny skautowskiej dla ubogich chłopców z Rzymu, do której należeli także jego synowie.

Etyką chrześcijańską kierował się również w prowadzeniu interesów i pełnieniu funkcji publicznych. Będąc człowiekiem wielkich zdolności i zalet charakteru, wewnętrznie zintegrowanym, nigdy nie mówił o wyróżnieniach, jakie otrzymywał za swoją pracę zawodową. Konsekwentnie odmawiał też objęcia wysokich stanowisk, które mogłyby narazić na szwank podjęte przez niego zobowiązania wobec Boga i rodziny, lub nie dawały się pogodzić z jego bezwzględnie uczciwym sumieniem. I tak w czasie rządów Mussoliniego kilkakrotnie odrzucił propozycje sprawowania różnych zaszczytnych godności, ponieważ nie chciał w żaden sposób wiązać się z reżimem faszystowskim. Znajdował za to czas na systematyczną pracę nad pogłębianiem swej wiedzy religijnej, na przykład uczestnicząc w kursach teologii prowadzonych na Gregorianum, najstarszej uczelni watykańskiej. Maria była zawsze zajęta. Zasiadała w zarządzie Włoskiego Stowarzyszenia Kobiet Katolickich, pełniła ochotniczo obowiązki pielęgniarki Czerwonego Krzyża, angażowała się w działalność swojej parafii. Wspólnie z Luigim pomagali młodym parom w przygotowaniu do małżeństwa, a podczas II wojny światowej ich mieszkanie stało się schronieniem dla wielu uchodźców i ukrywających się Żydów.

### NIE BEZ ZMAGAŃ

Pomimo oczywistej świętości życia, małżonkowie Quattrocchi nie przypominali gipsowych figurek świętych.

Maria, która sama wzrosła w rodzinie konfliktowych rodziców, zdecydowanie nie była cicha i potulna. Luigi miał łagodniejszy charakter, bywał jednak „nerwowym”. Choć pragnęli dla siebie nawzajem jak najlepiej, w wielu



rzeczach się nie zgadzali. Marii nie podobało się na przykład to, że po odchowaniu dzieci Luigi powrócił do palenia. Inna trudność wyniknęła ze złożonego przez Marię ślubu, by „zrobić to, co najdoskonalsze”, co dla niej obejmowało również całkowitą rezygnację ze współżycia małżeńskiego po 20 latach od ślubu. W tamtym czasie - w 1925 roku - do wstrzeźliwości w tej dziedzinie zachęcał ich kierownik duchowy, dziś taką praktykę Kościół stanowczo by odradził. Innym obszarem, w którym ujawniły się zwyczajne, ludzkie cechy Quattrocchich, były ich reakcje na powołania dzieci. Córka Stefania zeznała, że po wstąpieniu obu synów do zakonu ojciec tak ciężko przeżywał ich nieobecność, że aż zachorował.

W 1951 roku Luigi liczący 71 lat zmarł na atak serca. Na pogrzebie jeden z jego przyjaciół, były ate-

ista, wyznał jego synom: „*Wasz ojciec nigdy nie powiedział mi kazań. Ale chcę wam powiedzieć - to dzięki jego życiu odkryłem Boga i pokochałem Ewangelię. Módlcie się za mną!*”.

Po śmierci męża Maria oddała się jeszcze gorliwiej pisaniu i pracy społecznej. Zawsze łącząc wiarę z czynem, posługiwała w pociągach, wożąc chorych i niepełnosprawnych do Lourdes. Pisała książki o małżeństwie oraz artykuły do czasopism katolickich, była też uczestniczką włoskiego ruchu katolickiego pod nazwą: „Ruch dla Lepszego Świata”. Zmarła w 1965 roku w obecności Enrichetty, córki dla której zaryzykowała życie, a która pozostała przy rodzicach, a potem samej matce, opiekując się nią do końca.

### WZÓR WSPÓLNEJ DROGI

Jak powiedział Św. papież Jan Paweł II, małżonkowie Quattrocchi „w świetle Ewangelii i z wielkim ludzkim zaangażowaniem przeżywali swoją miłość małżeńską i służbę życiu”. Ich historia przywodzi na myśl wiele podobnych historii z naszego otoczenia. Wszyscy ciężko pracujący rodzice, którzy po powrocie z pracy zamiast odpocząć zajmują się z cierpliwością i oddaniem swoimi dziećmi, starają się dawać im przykład wiary i najzwyczajniej czule układają je do snu; wszyscy zatroskani rodzice i dziadkowie, modlący się wytrwale za swoje już dorosłe dzieci i wnuki; wszystkie rodziny, które w codziennym rytmie pracy i wypoczynku znajdują czas na zaangażowanie się z miłością w działalność swoich parafii oraz służbę ubogim - są współczesnymi „Quattrocchimi”. Nie są oni wprawdzie błogosławionymi Kościoła, ale z pewnością są błogosławieni, a z ich rodzin promieniuje światło.

*Słowo wśród nas – 6/2020*

# PRZEZ OGIEŃ - BÓG MNIE NIE OPUŚCIŁ

Rankiem 16 kwietnia 2019 roku dzień rozpoczął się jak każdy inny. Wychodząc z domu przekreśliłam klucz w zamku nawet nie podejrzewając, że czynię to po raz ostatni. Szkoda, że nie mogłam wówczas użyć klawisza „Pauza”, a jeszcze lepiej klawisza „Cofnij” i ostrzec samą siebie. Chciałabym, aby ten dzień nigdy się nie wydarzył.

## NAJWIĘKSZA STRATA

Kiedy jeszcze tego samego ranka wróciliśmy wraz z córką do domu, strażacy gasili płomienie. Okazało się, że podczas naszej nieobecności zapaliła się suszarka bębnowa i pożar ogarnął cały dom. Straciliśmy wszystko, co w nim było, a przede wszystkim naszą kotkę Poppy i psa Finnegan. Obie z córką byłyśmy nieutulone w żalu. Mogłyśmy myśleć jedynie o naszych ukochanych zwierzętach. Troska o resztę przyszła dopiero później. To prawda, że nie mieliśmy dosłownie niczego - ani czystych ubrań, ani możliwości ugotowania posiłku, rozczesania włosów czy umycia zębów. I chociaż wszystkie te braki mocno dawały się odczuć, błady w porównaniu z utratą naszych ukochanych Poppy i Finnegana.

Dlaczego te zwierzęta były dla nas aż tak ważne? Może przywołam tu pewne wspomnienie. Pewnego dnia nasza córka, po szczególnie dla niej trudnym dniu w szkole, wróciwszy do domu, minęła wszystkich bez słowa i pobiegła prosto do siebie na górę. Stało się to bardzo szybko, toteż nikt nie zauważył, że jest zdenerwowana i zapłakana. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że potrzebuje naszego zainteresowania i rozmowy. Ale Finnegan, nasz seter irlandzki, nie przegapił niczego. Pobiegł za nią po schodach i siedział przy niej tak długo, dopóki nie uspokoiła się i nie przestała płakać. Następnie przymilił się o pogłaskanie. Powiedzenie, że zwierzęta były ważną częścią naszej rodziny, jest eufemizmem. Dawały nam bezwarunkową miłość i miały uzdrawiający wpływ, za które na zawsze będziemy wdzięczni.

## WALKA I BEZRADNOŚĆ

Przez całe tygodnie po pożarze trwałam w zamroczeniu wywołanym bólem i wyczerpaniem. Płakałam bez opamiętania tankując samochód czy wykładając zakupy na taśmę przy kasie w supermarkecie. Moje agresywne reakcje na życzliwych skądinąd znajomych, pragnących okazać mi współczucie, zadziwiały nawet mnie samą. Zdawałam sobie sprawę, że odreagowuję swoje cierpienie na Bogu ducha winnych ludziach, ale nie byłam w stanie się opanować. Kiedy któryś z dalszych krewnych zasugerował w smsie, że coś jednak udało się nam ocalić, choćby sam dom, zareago wałam ostro, odpisując: „A Finnegan? Udało mi się go ocalić? Może już więcej do mnie nie pisz!”.

Po kolejnym takim irracjonalnym epizodzie, mój mąż przystąpił do działania. Kiedy ryknęłam na niego z powodu jakiejś błahostki, stwierdził, że nie poradzę sobie bez pomocy. Z natury nie jestem skłonna do krzyku, zrozumiał więc, że rzeczywiście nie daję sobie rady z cierpieniem. Znaleźliśmy katolicką terapeutkę, wobec której mogłam wypowiedzieć swoje uczucia. Często zaczynałyśmy sesje od cichej modlitwy, ale zawsze kończyły się one w ten sam sposób - moim zanoszeniem się od szlochu. Zaczęłam przynosić ze sobą własne chusteczki higieniczne.

Szlochałam również na widok właścicieli psów wyprowadzających swoje zwierzęta lub pozwalających im wyglądać przez otwarte okna samochodów. Terapeutka wyjaśniła mi, że te „wyzwalacze” powodują fale smutku, który mnie osłepia i zwiększa jeszcze moją frustrację.

Mały promyk nadziei zaświtał dzięki trzem ziemskim

aniolom - mojej siostrze, matce i bratowej - które przez niezliczone godziny trwały przy mnie, cierpliwie pozwalając mi wypłakiwać ból. Razem ze mną wspominały nasze zwierzęta, oglądały zdjęcia i prawie codziennie wysyłały mi krępujące fragmenty z Pisma Świętego. Słowa takie jak: „Pan podtrzyma wszystkie, którzy padają” (Ps 145,14) pomagały mi nie poddawać się, gdy czułam, że moje stopy tracą oparcie.

## „JA CIĘ OCALIŁEM”

Kiedy płonie twój dom, zapach spalenizny pozostaje ci w pamięci na zawsze. Jest to bardzo silny wyzwalacz. Kominiek, grill, nawet opiekane na ognisku kielbaski czy kromki chleba - wszystkie te całkowicie niewinne rzeczy natychmiast przywodzą z powrotem na myśl bolesną przeszłość. Tak właśnie było z nami. Mój mąż ocalił z garażu swoje ulubione buty górskie, ale nie udało mu się wywabić z nich zapachu dymu, więc je w końcu wyrzucił.

Kilka miesięcy po pożarze podczas Mszy świętej doleciał do mnie powiew tego nie dającego się z niczym pomylić zapachu. Pojawiał się i znikał, ale nie mogłam zlokalizować jego źródła. Powąchałam swoje włosy, bluzkę, mszalik. Spojrzałam nawet na nogi męża, chcąc sprawdzić, czy aby na pewno nie ma na sobie tamtych butów. W końcu usłyszałam głos - czy może bardziej wewnętrzna myśl. W każdym razie przekaz był jasny: „Niech ten zapach będzie przypomnieniem, że ocaliłem cię z ognia”.

Siedząc w ławce zastanawiałam się nad tymi słowami. Wreszcie dotarło do mnie: gdybym zamiast rano, włożyła pranie do suszarki poprzedniego wieczora, pożar wybuchłby nocą, kiedy wszyscy spali. Gdyby moja córka w ostatniej chwili nie zmieniła zdania i nie wybrała się ze mną na zakupy, w chwili wybuchu pożaru byłaby sama na górze. Bóg był z nami.

## ZOBACZYĆ JEGO DZIAŁANIE

Byłam zdziwiona, że nie widziałam tego wcześniej. Było to tak oczywiste! Zamiast marnować tyle czasu na rozpacz i wściekłość, miałam wszelkie powody ku temu, by na kolanach dziękować Bogu, który ocalił mnie i moją rodzinę. Nie opuścił mnie ani nie porzucił. W tym najtrudniejszym czasie nie przestawał nas chronić ani działać dla mojego dobra. Wystarczyło, żebym zdjęła klapki z oczu i zobaczyła Jego potężną, miłującą dłoń, która nie pozostawała bezczynna.

Od czasu do czasu wciąż zaskakują mnie „wyzwalacze”. Pewnego ranka obudziłam się z poczuciem, że Finnegan trąca mnie nosem w plecy. „OK, zaraz cię wypuszczę, daj mi jeszcze sekundkę” - pomyślałam. Dopiero po chwili uświadomiłam sobie, że nikt mnie nie trącił, że Finnegana już nie ma. Wciąż jeszcze płaczę, ale w tym płaczu oprócz bólu jest ulga. Wiem, że Bóg jest wybawcą. Ufam Mu teraz jeszcze bardziej i znajduję pociechę w Jego miłości i miłosierdziu.

Kiedy wydarzy się coś trudnego, radość nie powraca od razu, ale w końcu jednak powraca. Bóg wychodzi nam na spotkanie i ukazuje nam swoją obecność we wszystkim, co się dzieje.

*April McMurray Aiello*

## Najstarsza kapliczka przydrożna w Iwoniczu

Rówieśniczka murowanego mostu z 1782 roku oraz XVIII-wiecznej karczmy dworskiej. Kapliczka św. Floriana, bo o niej mowa, od ponad 230 lat stoi przy głównej iwonickiej drodze, która od niej przyjęła nazwę ulicy Floriańskiej. Przed laty, w sąsiedztwie owej, do dzisiaj zachowanej pamiątki pobożności naszych przodków, znajdowała się murowana sień zajezdna, stanowiąca integralną część starodawnej karczmy. Zatem, na początku swego istnienia, kapliczka św. Floriana należała do obejścia tawerny, stanowiąc własność dworską. W okresie międzywojennym w posiadanie karczmy i obejścia wraz z kapliczką wszedł Piotr Wojnowski, nabywając ten majątek od hr. Józefa Załuskiego. Warto o tym wspomnieć już na początku, gdyż ze względu na współczesny układ zabudowań i zmiany granic sąsiadujących działek, a także wybudowany na historycznym miejscu market spożywczy, mogłoby się wydawać, że kapliczka nie jest z tą przestrzenią związana. Całość ówczesnego założenia otoczona była wiekowymi lipami, jesionami i kasztanami, co sprawiało estetyczne i harmonijne wrażenie.

Odmalowywana co roku kapliczka, którą ofiarnie opiekuje się rodzina Szajnów, bieląca się dziś z daleka, cieszyła się niegdyś kultem mieszkańców oraz przyjeżdżających do źródeł letników i rekonwalescentów. Podróżujący gościńcem nabożnie wykonywali tutaj znak krzyża, niektórzy zatrzymywali się, aby prosić św. Floriana, który czuwał z tego miejsca nad wioską i jej mieszkańcami, o obronę od ujętych w suplikacji żywiołów powietrza, głodu, ognia i wojny. Na wąskim gzymsie, tuż przed oszkloną niszą z figurą, stanowiącą wyobrażenie rzymskiego męczennika, leżały świeżo zerwane kwiaty, przynoszone w dowód czci i zawierzenia, a każdy z nich był niczym cicha intencja, o której wiedział tylko modlący się i jego pośrednik przed Bogiem.

Kapliczka wybudowana została z kamienia jako dwuczęściowy obiekt małej architektury sakralnej. Dolna część kapliczki posiada niewielkie płyciny, natomiast w górnej części, pomiędzy gzymsami, wykonana jest łukowo zwieńczona wnęka. Przydrożna kapliczka imponuje swoimi rozmiarami i przewyższa wielkością zachowane do dziś, równie piękne kapliczki z końca XIX wieku. Murowaną kapliczkę św. Floriana, z dwuspadowym dachem, krytym drewnianym gontem, wieńczy stalowy krzyż, którego podstawa wychodzi z dwóch ułożonych pionowo kopuł symbolizujących dwie natury Chrystusa: ludzką i boską. Tuż nad nimi, w pionowej belce artysta ukazał umieścić półksiężyc, który zgodnie z tradycją symbolizować miał Bogurodzicę, a według innych teorii, również kielich eucharystyczny z krwią Zbawiciela zmywającą ludzkie grzechy. Nie brakowało jednak i tych, którzy w symbolu upatrywali triumf chrześcijaństwa nad islamem. Gdyby przyjąć bowiem, że kapliczka jest rówieśniczką starodawnej karczmy, a wiele wskazuje, że tak jest w istocie, to data jej budowy nakładałaby się na setną rocznicę wiktorii wiedeńskiej króla Jana III Sobieskiego, którego pamięć w czwartym i piątym pokoleniu była tak samo żywa, jak wśród jemu współczesnych.



Obraz: Jan Pawełski, olej na płótnie

W centralnym miejscu krzyża znajduje się duży medalion, z którego wychodzi osiem promieni, tworząc postać Słońca symbolizującego Chrystusa oraz cztery gwoździe, stanowiące symbole męki. Ramiona krzyża i jego pionowa belka zostały ozdobnie zakończone przybierając kształt trójlistnej koniczyny.

Święty Florian przedstawiony został w stroju rzymskiego oficera. W postaci tej można dopatrzyć się cech kultury i sztuki ludowej, co sprawia, że jest ona jeszcze bliższa prostemu człowiekowi. Niebieska tunika stanowiąca górną część odzienia pokryta została złotymi naramiennikami pancerza, a całość przepasana szkarłatnym płaszczem paludamentum wykonanym z naturalnej wełny, spiętym na prawym ramieniu i opadającym do lewego biodra. Dolna tunika o jasnozielonej barwie wzmocniona została skórzanym pasem kilkakrotnie otaczającym biodra i opadającym na przednią część tuniki aż do wysokości kolan. Zamiast miecza i włóczni św. Florian został uzbrojony w drewniane wiadro będące symbolem walki z ogniem, które dzierży w prawej ręce oraz symbol zmartwychwstania – białą chorągiew z czerwonym krzyżem zatknietą na złotym drzewcu, którą trzyma w lewej dłoni. Żołnierskie sandały posiadają wiązanie aż do wysokości kolan. Szaro-złoty metalowy hełm w stylu imperialno-galijskim wieńczy postać patrona straży ogniowej i hutników. Jasna twarz skonstrastowana została ciemnym zarostem. Wąsy i broda oraz wyraziste ciemne brwi nadają postaci charakteru. Skupiony wzrok świętego, sprawiający wrażenie nieustannego czuwania, daje błogie poczucie bezpieczeństwa tym wszystkim, którzy zanoszą za jego pośrednictwem swoje prośby.

Święty Florian wciąż pozostaje szczególnym patronem dla strażaków. Cenną i godną pochwały inicjatywą byłoby włączenie się iwonickich druhów w działania mające na celu jak najlepsze zabezpieczenie i systematyczną konserwację najstarszej kapliczki przydrożnej w Iwoniczu.

# Święcenia kapłańskie i prymicje księdza Łukasza Mendrali



W sobotę, 30 maja 2020 roku, w Wigilię Zesłania Ducha Świętego, dziewięciu diakonów z archidiecezji przemyskiej otrzymało z rąk arcybiskupa Adama Szala święcenia kapłańskie. Uroczystość odbyła się w Archikatedrze Przemyskiej w obecności arcybiskupa Józefa Michalika i biskupa Krzysztofa Chudzio, księży proboszczów parafii rodzinnych Neoprezbiterów, przełożonych, ojców duchownych i kapłanów posługujących w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu oraz najbliższych krewnych. W gronie wyświęconych kapłanów był również nasz parafianin ks. Łukasz Mendrala. W Uroczystość Zesłania Ducha Świętego w rodzinnej parafii pw. Wszystkich Świętych w Iwoniczu przeżywalimy jego prymicje.

Świecenia kapłańskie i Msza Święta odprawiona z księdzem arcybiskupem i wyświęconymi kapłanami oraz Msza Święta prymicyjna - to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu każdego księdza. Zazwyczaj przeżywane są one uroczyście zarówno w archikatedrze jak i w rodzinnej parafii neoprezbitera. W obecnym roku ze względu na ograniczenia związane z epidemią, odbywały się przy ograniczonej liczbie uczestników. Mszę Świętą prymicyjną poprzedziło błogosławieństwo rodziców prymicjanta w domu rodzinnym. Po procesyjnym wprowadzeniu księdza Łukasza z plebanii do kościoła, Prymicjant został serdecznie powitany w imieniu dzieci przez Aleksandrę Such i w imieniu młodzieży przez Weronikę Łapińską i Mateusza Kielara, następnie słowa powitania i życzeń wypowiedzieli Bogumiła i Wojciech Winiarscy oraz ksiądz proboszcz.

W pierwszej Mszy św. odprawianej w rodzinnej parafii ksiądz Łukasz dziękował Bogu za powołanie, za dar kapłaństwa oraz za tych, którzy towarzyszyli mu w drodze do święceń. Kazanie prymicyjne wygłosił ks. Mariusz Woźny, ojciec duchowny Seminarium Duchownego w Przemyślu. Wraz z Prymicjantem Mszę Świętą koncelebrowali ksiądz proboszcz Kazimierz Giera, ks. prałat Kazimierz Piotrowski, ks. Mariusz Woźny, ks. Jacek Wilkos, o. Henryk Molenda. Piękne pieśni, wykonane przez scholę parafialną w czasie liturgii, ubogaciły prymicyjną uroczystość. Liturgiczną Służbę Ołtarza przygotował do Mszy Świętej prymicyjnej ksiądz wikariusz Michał Bester.

Po zakończonej Eucharystii ksiądz Prymicjant wyraził wdzięczność Panu Bogu za dar kapłaństwa, Matce Najświętszej za opiekę. Wypowiedział słowa podziękowania dla księdza arcybiskupa Adama Szala, który udzielił mu święceń; do księży profesorów i wychowawców Seminarium Duchownego; duszpasterzy obecnie pracujących w parafii i tym, którzy pracowali w Iwoniczu w poprzednich latach - nauczycieli szkoły podstawowej i średniej oraz wszystkich, którzy towarzyszyli mu w drodze do kapłaństwa. Szczególne słowa wdzięczności ks. Prymicjant wypowiedział do swoich rodziców Marioli i Janusza Mendrala oraz brata Michała. Słowa podziękowań były swoistą refleksją ks. Prymicjanta dotyczącą osób i wydarzeń, wśród których odkrywał powołanie. Następnie, według prymicyjnej formuły, udzielił błogosławieństwa kapłanom, siostronom zakonnym, rodzicom, bratu i wszystkim obecnym na Mszy Świętej. Prymicyjne przyjęcie miało miejsce w Domu Ludowym w Iwoniczu. Podczas spotkania młodzież z RAM pod kierunkiem księdza wikariusza Łukasza Dziedzica przygotowała okolicznościowy multimedialny program dedykowany księdzu Prymicjantowi i jego Rodzicom.

Dziękujemy Panu Bogu za dar powołania i kapłaństwa księdza Łukasza i modlimy się w jego intencji, by Jezus Chrystus Najwyższy Kapłan szczęśliwie prowadził go przez życie kapłańskie, a Maryja wypraszała łaskę, by był dobrym księdzem i owocnie pracował jako wierny sługa Boży. O święceniach kapłańskich i prymicjach oraz o modlitwie za nowego kapłana, przypominając nam będą pamiątkowe obrazki prymicyjne z mottem zaczerpniętym z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan: „**Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie**” / I Tes 5, 16-18 a/.

ks. Kazimierz Giera.

**Z okazji święceń kapłańskich i prymicji dedykujemy księdzu Prymicjantowi refleksyjny wiersz autorstwa ks. H. Szydlik:**

**„PÓJDŹ ZA MNĄ”...**

*Może wtedy, gdy wszedłeś w ciszę kościoła  
z rozpędzonej na oślep ulicy,  
może wtedy, gdy wzrokiem ścigałeś gwiazdy,  
może wtedy, gdy ktoś – ratunku – krzyczał ...*

*Może wtedy, gdy w oczy dziecka spojrzaleś,  
w których się niebo jasne odbija,  
może wtedy, w wieczór majowy  
ludzie śpiewali „Ave Maria ...*

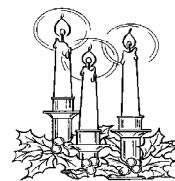
*Może wtedy, gdy plażą pustą kroczyłeś  
a fale biły o brzeg coraz mocniej,  
może wtedy, gdy pola śpiewały kłosami  
wzbudzone wschodzącym słońcem ...*

*Może wtedy, jak wiatru powiew  
szept Pana serdeczny słyszałeś:  
„Pójdź za Mną” – żniwo bieleje  
a robotników wciąż jeszcze mało.*

*Poszedłeś, niosąc swą młodość jak sztandar  
na drogi Bożego powołania,  
by swe marzenia przemienić w czyny  
i światu ukazać Ewangelię Pana.*

*Z miłością szczerą i wiarą w duszy  
napróżd odważnie idź przyjacielu  
i niech Maryja swym płaszczem okryje  
codzienną drogę do Wielkiego Celu.*

# TRADYCJE BOŻONARODZENIOWE - „JASEŁKA U PISARKI”



Spośród wielu obrzędów bożonarodzeniowych od najdawniejszych czasów wyróżniają się jasełka, jako sztuki teatralne. Obecnie w tym temacie zwraca uwagę kilkuletni dorobek szkolnej grupy teatralnej pod kierunkiem katechetki siostry Danuty Benedykty Prus.

W kolejnych ostatnich czterech latach zdobywano pierwsze miejsca w gminnych i powiatowych konkursach. Pisaliśmy o tym na bieżąco w Naszej Wspólnocie. W tym roku z równym powodzeniem wystawiano „Jasełka u pisarki”. Wzorem lat ubiegłych przybliżamy treść i obsadę jasełek.

## OBSADA:

Pisarka - Emilia Prejsnar VIII b, Rebeka - Martyna Litwin VII a, Maryja - Karolina Skraqi V b, Józef - Mateusz Kielar VIII a, Kacper - Rafał Kandefer VI b, Melchior - Dawid Zeliaś VI b, Baltazar - Rafał Jarosz VII a. Anioł - Martyna Biernacka VI a, Natan - Mateusz Zima VII a, Tamar - Oliwia Bulik Vb, Syrach - Konrad Czastka VI a, Judyta - Julia Czastka VI a, Herod/Komornik I - Kamil Lorens VIII b, dwórka I/komornik II - Anna Szczurek VI b, dwórka II/komornik II - Adrianna Kustron VI b, ciocia Agata - Kinga Kinel VIII b, ciocia Kornelia - Kamila Szczurek VIII b, osoba I - Karolina Lorenc VII b, osoba II - Milena Bogaczyk VIIb, piesek - Kacper Biernat II a, owca I/kanarek I - Emilka Litwin II a, owca II/kanarek II - Natalia Czerwieńska II a, Aniołki - Julia Kandefer II a, Zuzanna Marszałek II a, Lena Rajchel II b.

## PRZEBIEG AKCJI:

Dzień wigilijny, popołudniowa pora. Pokój w domu pisarki, która z trudem próbuje napisać opowiadanie o Bożym Narodzeniu. Odwiedzają ją ciocia Agata i Kornelia. Przypominają o wieczery wigilijnej o godz. 17:00. Do tej pory pisarka musi napisać opowiadanie. Rozpoczyna tekst od pojawienia się Trzech Króli, którzy zaniepokojeni obserwują dziwne zjawiska na niebie. Kiedy wybiła północ, wyruszają za gwiazdą. Do akcji próbuje włączyć się król Herod z dwiema dwórkami, ale pisarka kilkakrotnie odrzuca tę propozycję.

Akcja przenosi się do Betlejem, gdzie pielgrzymi, przybyli na spis ludności, poszukują noclegu. Przychodzi także Maryja z Józefem i skromnie przyjmują nocleg w stajence. Zjawiają się nowe postacie - dwie owieczki, które niedługo zasypiają, słuchając bajki dobrego pastera Natana. Przychodzi też Tamar, Syrach i Judyta. Nagle spostrzegają anioła, który oznajmia, że w Betlejem narodził się Mesjasz i czeka na nich. Wszyscy wyruszają na poszukiwanie i przybywają do stajenki, gdzie Maryja z Józefem czuwają przy dzieciątku. Składają dary. Pisarka kończy opowiadanie: „Gdy pasterze i królowie odeszli, zaczynało już powoli świtać. Najbardziej niezwykła noc w historii dobiegała końca.”

Natan proponuje, żeby pisarka poszerzyła opowiadanie, przenosząc akcję do współczesnych czasów. W ten sposób nastąpiło połączenie polskiej teraźniejszości z biblijną historią zbawienia. Teraz wszystko jest inne. W nowej rzeczywistości Król Kacper staje się milione-

rem po zawarciu korzystnego kontraktu, Melchior jest zatrudniony w laboratorium a Baltazar stał się pisarzem światowej sławy. Herod i dwórki wkraczają do akcji jako komornicy, ogłaszają eksmisję i łapią owce, które uciekają zamienione w kanarki. Gospoda Rebeki zmienia się w drogi, pięciogwiazdkowy hotel. Przychodzą osoby współcześnie ubrane i narzekają na utrudnienia w komunikacji, drożyznę i brak miejsc w hotelach.

Akcja przyspiesza, dużo zmian ale też wiele nowych problemów współczesności. Inna rzeczywistość. W tym dniu jednak wszyscy są razem, wszyscy zgodnie wyruszają za gwiazdą w poszukiwaniu Mesjasza, krzepi ich radosna wieść ogłaszana przez anioła: Nie bójcie się! Mam dla was radosną wiadomość. Dziś w Betlejem narodził się Zbawiciel. Zaprasza was!

Ta ponadczasowa, najważniejsza w świecie prawda będzie zawsze radować, ożywiać, łączyć ludzi w czynieniu dobra a odrzucaniu zła. Będzie także inspirować do podtrzymywania tradycji i ubogacania obrzędów bożonarodzeniowych, czego wyrazem są te jasełka pracownie przygotowane przez zespół teatralny Szkoły Podstawowej w Iwoniczu pod kierunkiem katechetki siostry Danuty Benedykty Prus.

**Przypomnimy jeszcze, że „Jasełka u pisarki” były wystawiane kilkakrotnie:**

\* 20 grudnia 2019 r. dla społeczności w szkole

\* 4 stycznia 2020 r. w Krościenku Wyżnym - X Powiatowy Konkurs Małych Form Teatralnych (I miejsce po raz czwarty z rzędu)

\* 8.01.2020 r. w sali Domu Ludowego - XXII Gminny Konkurs Kolęd, Pastoralek i Obrzędów Bożonarodzeniowych - I miejsce czwarty raz

To już tradycja szkoły, że rokrocznie w atmosferze świątecznej radości uczniowie udają się do zaprzyjaźnionych, miejscowych instytucji, aby przedstawić jasełka. Dnia 9 stycznia br. grupa teatralna gościła w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci, w Przedszkolu Gminnym oraz w Domu Pomocy Społecznej Zakonu Bonifratrów,

\* Dnia 18 stycznia br. na zaproszenie Pani Zofii Kiełlar - przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich podczas Spotkania Oplatkowego.

\* 26 stycznia br. w sali kina Wczasowicz w Iwoniczu Zdroju w czasie koncertu „Kolędujemy Małemu”.

Prześledźmy jeszcze historię jasełek wystawianych podobnie w poprzednich latach. I tak:

W ubiegłym 2019 roku podziwialiśmy spektakl „Betlejemska noc w muzeum” (Więcej na ten temat w gazecie „Nasza Wspólnota ” Nr 206, str. 23-24 i 28.)

W 2018 r. „Jasełka na strychu”.(Nasza Wspólnota Nr 202, str. 27)

W 2017 r. Jasełka „Bóg się rodzi”. (Nasza Wspólnota Nr 196, s. 23-24).

W 2016 r. Jaselka „Święta noc” (Nasza Wspólnota Nr 190, str.25).

Wszystkie jaselka wysoko oceniono, przyznając przez kolejne lata pierwsze miejsca w gminie i powiecie podczas Konkursów Małych Form Teatralnych. Urzekła scenografia, gra aktorska, charakteryzacja postaci, kostiumy, dekoracje, rekwizyty, wizualna oprawa widowiska, także podkład muzyczny, dopełniający nastrój atmosfery świąt.

Nie to jednak było najważniejsze. Jaselka, jak czytamy wyżej, były przedstawiane szerokiej publiczności, były ucztą duchową, niosły radość, nadzieję i wiarę w zwycięstwo dobra nad złem, które może być pokonane siłą miłości. Dla społeczności szkolnej były wizytówką zdolności i talentów naszej młodzieży, która pod ręką **Siostry Danuty Benedykty Prus** uświetniała ważne wydarzenia i uroczystości szkolne i kościelne. **Charyzma Siostry, Jej wielki i niezrównany talent widoczny w każdym miejscu Jej aktywności, to ten cenny dar niebios Bożej opatrności dla Iwonicza.**

Redakcja

## JUBILEUSZ 80 -LECIA Księdza Prałata Kazimierza Piotrowskiego

17 marca 2020 roku to dzień ważnej daty w życiu Księdza Prałata Kazimierza Piotrowskiego naszego długoletniego proboszcza w latach 1974 -2010. Na tę okoliczność czcigodny Jubilat odprawił dziękczynną Mszę św. w niedzielę 15 marca o godzinie 9-ej. Oprawę liturgiczną zapewniła Akcja Katolicka.

Ze względu na ograniczenia spowodowane epidemią, niewielka liczba wiernych mogła być obecna w kościele. W imieniu wszystkich parafian prezes Akcji Katolickiej - pani Janina Gadzała z mężem Józefem przekazali Jubilatowi życzenia i kosz kwiatów, kierując te słowa:

*Czcigodny Jubilacie!*

*Z okazji 80-tych urodzin życzymy Ci Drogi Jubilacie, aby Bóg prowadził Cię przez dalsze Twoje życie. Życzymy zdrowia, radości, życzliwych ludzi na Twojej drodze, a także realizacji osobistych pragnień. Niech nigdy nie zabraknie Ci miłości i ciepła, a każdy dzień niech będzie dla Ciebie dobrą przygodą. Niech Matka Chrystusa - Matka Kapłanów otacza Księdza miłością i opieką oraz wyprasza u Syna wszelkie potrzebne łaski i siłę w dalszym życiu. Życzymy 100 lat!*

W imieniu dzieci z życzeniami i kwiatami podeszła Julia Cząstka z bratem Konradem, który służył do Mszy św. Julia mówiła:

*Czcigodny Jubilacie, nasz Kochany Księżę Prałacie!*

*Jest w życiu każdego kapłana takie jedno skryte, zazdrosne pragnienie, wyrażone w opisie Wieczery Pańskiej przez Umiłowanego Ucznia. Uwieńczone przez mistrza Leonarda da Vinci: „Święty Jan położył głowę na sercu Pana Jezusa”. TEGO księdzu Prałatowi życzymy.*

*W imieniu Dziewczęcej Służby Maryjnej oraz wszystkich dzieci z naszej Parafii czczę w Tobie, Czcigodny Księżę - Kapłaństwo Chrystusa i życzę obfitości Bożych darów na dalsze lata życia. Szczęść Boże!*

*Z wdzięcznością chylimy czoła i wyrażamy serdeczne podziękowanie za ogrom pracy duszpasterskiej wśród nas, pracy ofiarnej i odpowiedzialnej przed Bogiem i ludźmi, ale zarazem jakże owocnej i trwałej, stanowiącej grunt do dalszego rozwoju Parafii. Dla nas poświęciłeś najlepsze, najbardziej płodne lata swojego życia i nadal skromnie dzielisz z nami troski ludzkiego losu.*



Pragniemy powtórzyć myśl wyrażoną w życzeniach dzieci (a niezawodnie podpowiedzianą przez Siostrzyczkę Benedyktę Prus):

*Czczymy w Tobie Czcigodny Jubilacie Kapłaństwo Chrystusa i życzymy obfitości Bożych darów na dalsze lata życia. Szczęść Boże!*

Redakcja



Iwonicz, 20 czerwca 2020 r.

## JUBILEUSZ 55-LECIA KAPŁAŃSTWA KS. PRAŁATA KAZIMIERZA PIOTROWSKIEGO - DŁUGOLETNIEGO PROBOSZCZA PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W IWONICZU

55 lat kapłaństwa ks. Prałata Kazimierza Piotrowskiego to szczególna chwila w życiu parafii, to chwila modlitwy w intencji Jubilata, a także okazja do wyrażenia wdzięczności, złożenia gratulacji i podziękowań.

Z liczby dostojnych 55 lat kapłaństwa obejmujemy myślą szczególnie lata duszpasterstwa w Iwoniczu począwszy od 1974 roku, kiedy to 1 lipca Ksiądz objął probostwo w parafii. Lata te bardzo pracowite i owocne a ukazujące zasługi Księdza Proboszcza, są zapisane głęboko w naszych sercach, widoczne w obrazie kościoła i życia parafii, a także udokumentowane w zapisach. Wiele z nich rejestruje gazetka Nasza Wspólnota, wydawana staraniem Księdza od 1998r.

Dziś, po upływie 22 lat odkrywamy minione wydarzenia, będące już naszą historią i z nostalgią śledzimy klimat tamtych dni. Przypominamy ważne wydarzenia, a wśród nich kolejne jubileusze. Kładziemy na nowo wszystkie wyrazy wdzięczności i podziękowań Bogu za kapłaństwo Księdza podarowane naszej parafii. Dziękujemy Księdzu, że przyjął nas, podarował najlepsze lata swojego życia, oddał cały swój potencjał talentów, swój zapał, marzenia. Wdzięczni jesteśmy, że Ksiądz zaufał nam i zechciał pozostać, dając świadectwo prawdziwej wierności duszpasterstwa na zawsze.

Dużo by wymieniać zasług i osiągnięć Księdza, dużo starań w trosce o rozwój duchowy. Wszystkie prace podejmowane z poświęceniem i pokorą w służbie parafii, znaczą piękne ślady w rozwoju naszej małej Ojczyzny. Chcemy o tym pamiętać i dlatego wyręczamy się dokumentacją, zanotowaną w kolejnych numerach gazetek, spośród których wybraliśmy pozycje o jubileuszach tamtych pięknych lat. Są to następujące gazetki:

\* Numer 17. Naszej Wspólnoty z sierpnia 1999 r. Na siedmiu stronach (2-8) artykuł pt. „Dwa piękne jubileusze” relacjonuje 25 lat probostwa Jubilata i 25-lecie Chóru „Cantate”.

\* Nr 76 z lipca 2004r. - 30. diamentowy Jubileusz Duszpasterstwa w parafii artykuł na str. 6-7-8.

\* Nr 88 z lipca 2005r. - Jubileusz 40-lecia Pracy Kapłańskiej s.2.

\* Nr 135 z czerwca 2009r. Homilia wygłoszona przez ks. Karola Ciurko podczas Mszy św. 21 czerwca 2009r w dniu Jubileuszu 35- lecia pracy duszpasterskiej Księdza Proboszcza Kazimierza Piotrowskiego s.13 - 14

\* Nr 136 z lipca 2009 r. - art. autorstwa Marii Skotnickiej: Ks. Kazimierz Piotrowski

35 lat proboszczem Iwonicza. W tym numerze także 60- lecie Kapłaństwa ks. Franciszka Penara z homilią ks. K. Piotrowskiego.

\* Nr 185 z czerwca 2015r. -Złoty Jubileusz 50- lecia Kapłaństwa. Numer w całości poświęcony Jubilatowi, 20 stron w kolorze z licznymi zdjęciami z życia i całokształ-

tu pracy duszpasterskiej. Homilia ks. dra Zbigniewa Głowackiego, rejestr wydanych książek autorstwa Jubilata, nagrody wyróżnienia i odznaczenia, życzenia, gratulacje (s.17-20).

\* Nr 186 z lipca 2015r. Na pierwszej stronie zdjęcia Jubilata - w gronie księży na tle ołtarza w kościele parafialnym i w Bazylice Ojców Bernardynów w Leżajsku 12 czerwca 2015r. Następnie relacje z uroczystości jubileuszu - słowo proboszcza ks.Kazimierza Giery, Burmistrza i władz gminy, artykuł p. Władysława Ćwika „Księżę Prałacie Kazimierzu Piotrowski 50 lat Twojego Kapłaństwa jest naszą historią.” Jest to, jak nazwał autor, krotki rys historyczny (3 stronicowy!), przybliżający bardzo ciepło ciekawe szczegóły pionierskiej, twórczej pracy księdza w niezwykle surowych warunkach na pierwszych placówkach duszpasterzowania.

### Relacje kończy słowami:

*Księżę Prałacie, nasz Jubilate, parafia nie dziękują Ci za miłość, wsparcie, wysłuchanie, rozmowy, wspólne modlitwy i za „autostradę”, ułożoną z naszych serc, które doprowadziłeś do Boga.*

*Pod tymi słowami pragniemy złożyć również nasze podziękowania poczytując sobie za zaszczyt, że zostałeś wśród nas tu, gdzie ofiarowałeś nam najlepsze, najpiękniejsze, najbardziej twórcze lata swojego życia i nadal, Drogi Jubilate, służysz nam w potrzebie.*

*Pragniemy też przyłączyć się do życzeń wypisanych na okoliczność kolejnych jubileuszy a odnotowanych w gazetkach. Życzymy dobrego zdrowia, wielu łask Bożych, opieki Matki Najświętszej i św. Patrona Kazimierza na dalsze długie, długie lata.*

Redakcja Naszej Wspólnoty

## **Czcigodny Księżu Pralacie**

Kiedy sięgasz pamięcią wstecz i otwierasz album swoich wspomnień, przywołujesz chwile, kiedy z wielką radością przyjmowałeś święcenia kapłańskie. 20 czerwca 1965 r. Biskup Stanisław Jakiel wyświęcił Cię na kapłana i pełen ufności powierzył wypełnianie zadań kapłańskich. Od tego dnia upłynęło 55 lat, w czasie których sumiennie pracowałeś na polu duchowym, liturgicznym, katechetycznym i administracyjnym w kilku parafiach naszej diecezji, w większości zaś – 46 lat - w Iwoniczu, 36 lat jako proboszcz - głosząc wszystkim Ewangelię i sprawując sakramenty święte, prowadząc do uświęcenia powierzonych Ci wiernych. Okazałeś szczególną miłość do ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Chrystusa a także do Jego Matki. Niech te chwile wciąż żyją w Tobie i dają śmiałą ufność w Panu, który obdarzył Cię powołaniem kapłańskim.

Dzisiaj dziękujesz Panu Bogu za kapłaństwo, które jest darem i tajemnicą. My księża dziękujemy wraz z Tobą Panu Bogu za dobro doczesne, i duchowe owocujące w doczesności i na wieczność, które dzięki twojej pracy i posługiwaniu dokonywało się i dokonuje się w duszach ludzkich. Towarzyszymy Ci w Twoim dziękczynieniu naszą modlitwą, wdzięcznością i życzliwością. Życzymy Ci, wszystkiego co dobre, przede wszystkim Bożej pomocy i łaski. Niech Matka Najświętsza i Święci Patronowie Parafii, wypraszają Ci u Boga zdrowie i siły na dalsze lata kapłańskiego życia.

Proboszcz Ks. Kazimierz Giera

---

**„ Każde powołanie kapłańskie  
(... jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka”**

**Czcigodny Księżu Jubilacie!!!**



Jubileusz 55-lecia święceń kapłańskich jest stosowną chwilą, by skierować do Czcigodnego Księdza Pralata słowa uznania i głębokiej wdzięczności. 55 lat tyle czasu minęło od momentu, kiedy pozytywnie odpowiedziałeś na wezwanie Pana i skierowałeś stery swego życia na drogę duchową.

Złoty jubileusz święceń kapłańskich uświadamia nam raz jeszcze tajemnicę Bożego powołania.

Świadectwo kapłańskiej posługi minionych lat ukazuje w dostrzegalny dla nas wszystkich sposób znaczenia słów Chrystusa „ Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał”

W imieniu całej wspólnoty parafialnej składamy księdzu najserdeczniejsze życzenia i wyrazy wdzięczności za trud służby Bogu i ludziom Niech życie księdza Jubilata upływa w zdrowiu i szczęściu. Niech na tej drodze towarzyszy obfite błogosławieństwo Boga i miłość tych, którym służyłeś do tej pory.

Niechaj Jezus umacnia Księdza na kolejne lata kapłaństwa, Duch Święty obdarza Swym światłem, a Maryja nasza Matka spiera Cię i otacza matczyną opieką.

Przyjmij w dowód wdzięczności ten kosz róż symbolizujący 55 lat Twojego kapłaństwa,

Szczęść Boże.

W imieniu wspólnoty parafialnej - Janina Gadzała i Andrzej Kuliga

---

**Dostojny Jubilat**

**Ks. Pralat Kazimierz Piotrowski**

Z okazji 55-tej rocznicy Święceń Kapłańskich pragnę wyrazić wdzięczność za 36-letnią posługę kapłańską - proboszcza iwonickiej parafii.

36 lat to długi okres. Ile było w tym czasie sprawowanych Eucharystii, wygłoszonych homilii, wypowiedzianych wiernych, udzielonych Komunii Świętych. Ile było udzielonych sakramentów małżeństwa, ochrzczonych dzieci, wygłoszonych rekolekcji, wyśpiewanych pieśni.

Gratuluje i dziękuję za niezwykle owocny wpływ na postawy religijne i aktywność dzieci i młodzieży widoczną w ciągu długich lat Twojego pasterzowania w Iwoniczu. Gratuluje kilkunastu wyświęconych księży wychowanków, stworzenie ruchów modlitewnych, nowych nabożeństw, naukę wielu pieśni, które tak pięknie brzmiały i nadal brzmią w naszym zabytkowym kościele, “o którego wystrój tak bardzo dbałeś.

Szczególne podziękowania składam za założenie w 1974 roku i prowadzenie przez 40 lat chóru CANTATE.

Szanowny Jubilacie, dziękuję, że każdego dnia stajesz przed Bogiem w świątyni i modlisz się nie tylko w swoich intencjach, ale i parafian. Niech dobry Bóg przez długie lata darzy Cię zdrowiem, a Matka Boża ma w swojej opiece.

Iwonicz, 21 czerwca 2020 r.



Szczęść Boże  
Prezes Chóru CANTATE  
Stanisław Kenar

# CO SLYCHAĆ U NASZYCH PAŃ W KOLE GOSPODYŃ WIEJSKICH

W dniu 7 marca br. Członkowie KGW w Iwoniczu spotkali się w Domu Ludowym.

Zebrani wysłuchali sprawozdania pani przewodniczącej Zofii Kielar z działalności Kola w ubiegłym roku. Członkowie naszego Kola – należą tu również trzech pań – wykazali się wszechstronnością i różnorodną działalnością. Wszystkie ważniejsze uroczystości i imprezy jakie odbywały się w gminie były uświetnione smacznymi posiłkami przygotowanymi w naszym Kole. Panie i Panowie z KGW brali czynny udział w konkursach, festiwalach, Kiermaszach Wielkanocnych i Bożonarodzeniowym, dożynkach gminnych i diecezjalnych, pokazach kulinarnych, spotkaniach m.in. nt. zastosowania i znaczenia ziół dla naszego zdrowia a także w akcji propagującej czytelnictwo oraz w konferencji „Programy rządowe na rzecz polskiej wsi”.

Działalność Kola spotyka się uznaniem nie tylko ze strony lokalnej społeczności. Panie zdobyły dyplomy i nagrody, wypracowały również skromne środki, które wsparcie dotacją rządową pozwoliły na uzupełnienie niezbędne-



go wyposażenia kuchni oraz uszycie kilku reprezentacyjnych strojów ludowych.

W dyskusji członkowie Kola podkreślili duży wkład pracy i wysokie zaangażowanie a także umiejętności kierowania zespołem naszej pani przewodniczącej. Wykazała się ona kreatywnością w swojej pracy oraz niekwestionowanymi zdolnościami kulinarnymi. Spotkanie upłynęło w milej i serdecznej atmosferze, przy degustacji smacznym potraw jako, że odbyło się w przeddzień ŚWIĘTA KOBIET.

*Ela Janas*

## MAKULATURA NA MISJE

W okresie od 27 lipca do 23 października 2019 r. w naszej miejscowości odbywała się akcja pod nazwą „Makulatura na misje”, współorganizowana przez Parafię Iwonicz oraz Parafialny Oddział Akcji Katolickiej. Jej głównym celem była zbiórka makulatury, z której dochód przeznaczony został na budowę nowych studni w Afryce.

Akcja „Makulatura na misje” daje wymierne efekty, bo z zebranych w ten sposób pieniędzy powstało już 25 studni głębinowych w pięciu krajach Afryki: 13 w Czadzie, 8 na Madagaskarze, 2 w Zambii, 1 w Kamerunie, 1 w Sudanie Południowym (informacja na stronie: <https://przemyska.pl/2019/06/11/makulatura-na-misje-2>). Jak ważny jest problem dostępu do czystej wody na kontynencie afrykańskim, nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Naszą parafialną zbiórkę koordynował Pan Ryszard Łuczyk z ramienia Archidiecezji Przemyskiej, który uzgadniał odbiór zapełnionego kontenera przez firmę Hamburger Recykling z Rzeszowa.

Efekty tej akcji znacznie przerosły nasze oczekiwania. Makulaturę przywozili zarówno mieszkańcy Iwonicza, jak również sąsiednich miejscowości z terenu naszej gminy i gmin przyległych. Dzięki temu, w wyżej wymienionym okresie czasu, zebrano w sumie aż 6 kontenerów makulatury, z których każdy zawierał 40 m<sup>3</sup> tego cennego surowca wtórnego. Każdy z nas, kto choć tylko raz przywiózł makulaturę, ma swój cenny udział w tym szlachetnym geście pomocy naszym bliźnim mieszkającym w Afryce. Za każdy kilogram przekazanej makulatury bardzo serdecznie dziękujemy każdemu ofiarodawcy.

W realizację naszej parafialnej akcji zaangażowanych było kilkanaście osób, które społecznie pomagały w przetrucaniu zgromadzonej makulatury do wnętrza kontenera. Te osoby to: Kinga Niemczyk, Karolina Skotnicka, Janusz Lorens, Krzysztof Lorens, Tomasz Penar, Waldemar Penar, Ryszard Penar, Bartłomiej Szuber, Tomasz Niemczyk, Filip Niemczyk, Krzysztof Józefowicz,



Andrzej Brzana, Adam Nogal, Sebastian Chudziński, Józef Sowiński, Andrzej Madej, Wiesław Baran, Michał Baran, Tomasz Szmyd, Łukasz Kielar, Józef Gadzała, Jerzy Staroń i piszący te słowa. Wszystkim bardzo gorąco dziękujemy za poświęcony czas oraz włożony trud pracy w przetruceniu dużej ilości makulatury, pozostawionej obok kontenera, do jego wnętrza. Najlepiej ten fakt ilustrują poniższe zdjęcia:



Organizatorzy akcji „Makulatura na misje” planują jej kontynuację w przyszłym 2020 roku, gdyż efekty tegorocznej są bardzo zachęcające do jej dalszego prowadzenia celem budowy kolejnych studni w Afryce.

*Opracowanie: Bogdan Skotnicki*

## IWONICKI OPŁATEK

Tradycyjnie już, w styczniu 2020 r. mieszkańcy Iwonicza oraz zaproszeni goście spotkali się w Sali Domu Ludowego na opłatku wiejskim zorganizowanym przez Koło Gospodyń Wiejskich w Iwoniczu.

Oprócz przedstawicieli Miasta i Gminy na czele z panem burmistrzem Witoldem Kocajem, uroczystość zaszczycili księża z naszej parafii. Obecni byli także seniorzy zrzeszeni w Kole Emerytów z Iwonicza-Zdroju.

Uczestników spotkania serdecznie przywitała przewodnicząca KGW p. Zofia Kielar, która życzyła zebranym wszelkiej pomyślności w nadchodzącym 2020 roku.

Kolejnym punktem programu była uczta duchowa, jaką przygotowała siostra Benedykta.

Przedstawione pod Jej kierunkiem jasełka „Wigilia u pisarki” to profesjonalny spektakl i wspaniałe stroje z epoki, cudowna muzyka i towarzyszące przedstawieniu świetne układy taneczne, doskonała dedykacja młodych aktorów - uczniów szkoły podstawowej, wprawiły gości w zachwyt i budziły zdumienie umiejętnościami przekazu. Trzeba niebywałych zdolności reżyserskich, by przygotować widowisko, które kolejny już rok, z wciąż nowymi treściami, nie ma sobie równych na przeglądach powiatowych.

Wyrazy szacunku i uznania dla Siostry Felicjanki!

Po występach dzieci i młodzieży przyszedł czas na odczytanie fragmentów Ewangelii, składanie życzeń i kolędowanie.



I tu mała dygresja: Żaden kraj nie może poszczycić się tak pięknymi kolędami jak nasza Ojczyzna. Pielęgnujmy zatem ten piękny zwyczaj śpiewania i niech kolędy umilają nam każde spotkanie w ten radosny czas Bożego Narodzenia.

Zabawa przebiegała przy suto zastawionym stole. Smaczne, świąteczne dania przygotowały panie z KGW pod kierunkiem naszej przewodniczącej Zofii Kielar i pani Haliny Gazdy.

Spotkanie zwińczyła zabawa taneczna do późnych godzin nocnych.

Oby więcej takich spotkań, które nie tylko integrują naszą iwoniczką społeczność ale dostarczają miłych wrażeń i wzruszeń w ten cudowny świąteczny czas!

Do zobaczenia w przyszłym roku.

*Ela Janas*

## OPŁATEK KOŁA RADIA MARYJA

Tradycyjnie już - grono sympatyków Radia Maryja - spotkało się w dniu 15 stycznia w salce Wijanówki, by w okresie zbliżających się świąt Bożego Narodzenia podzielić się opłatkami- symbolem pokoju i pojednania, by przeżyć radość wspólnego dzielenia się dobrym słowem i życzliwością, by ugruntować swoje przywiązanie do prawdy w przekazie publicznym

Swoją obecnością zaszczycili nas Księża: Ks. Proboszcz Kazimierz Giera i Ks. Prałat Kazimierz Piotrowski. Dostąpiliśmy zaszczytu dzielenia się opłatkami i składania życzeń z najważniejszymi Osobami w parafii. Grzecznie też, choć z niemałą treścią, wykonaliśmy polecenie ks. Proboszcza, żeby każdy z nas zaintonował kolędę, którą solidarnie podchwycili pozostali. Tu spotkaliśmy jedną mało znaną kolędę, którą zaśpiewała Pani Danuta Niemczyk. Ze względu na wartość czasową, warto przyjąć tę kolędę do tradycji Iwonicza. (umieszczamy poniżej).

*Od wschodu słońca,*

*Od wschodu słońca*

*Trzej Króle jadą,*

*Panu naszemu narodzonemu*

*Darunki kładą.*

*Jeden dał mirrę, drugi kadzidło, a trzeci złoto,*

*By otrzymali w niebie koronę za to.*

*Gdy się król Herod o tym dowiedział,*

*Kazał wyrąbać niewinne dzieci*

*Po całym świecie.*

*Maryja Panna, gdy to słyszała,*

*To z Betlejem, aż do Egiptu prosto biegała.*

*Biegła przez pole, biegła przez rolę,*

*Chłop pszeniczkę siał,*

*A sieje, sieje chłopku pszeniczkę*

*Jutro będziesz rznął.*

*Szczęść Boże chłopku, chłopku dorobku,*

*Pszeniczkę rznący,*

*Czyś ty nie widział jakiejś niewiasty*

*Z dzieckiem bieżącej?*

*Widziałem królu, widziałem panie*

*Gdym pszeniczkę siał.*

*Bodaj by ciebie mój miecz porąbał,*

*Czemuś jej nie wziął.*

*Nie było to wczoraj, ani też dzisiaj,*

*Ale już łoni*

*I tej niewiasty z małym dzieciątkiem*

*Nikt nie dogoni.*

Dodamy jeszcze, że miły nastrój spotkania był odbiciem uczuć i sympatii uczestników, co postrzegamy jako owoc Koła prowadzonego od 17 lat przez ofiarną, nieustrudzoną Panią Jadzię Boczar wspomaganą przez wielu Przyjaciół.

ZJ.

## JAK REGULOWAĆ POZIOM CUKRU WE KRWI Z UŻYCIEM ZIÓŁ I PRZYPRAW?

Dodajemy je do dań, aby wzbogacić ich smak i aromat. Ale wiele ziół i przypraw ma też właściwości prozdrowotne. Oto lista tych, które mogą pomóc utrzymać poziom cukru we krwi na odpowiednim poziomie.

Jedną z najpopularniejszych, a zarazem najlepiej zbadanych przypraw na świecie jest cynamon. Jego prozdrowotne działanie jest potwierdzone przez naukowców. Dość wspomnieć analizę badań klinicznych opublikowaną w "Journal of Medicinal Food", która potwierdza, że spożywanie cynamonu przynosi korzyści osobom z cukrzycą, gdyż skutecznie obniża poziom cukru.

Kolejnym godnym uwagi naturalnym lekiem jest kozieradka. Stosowana od wieków jako przyprawa, wykazała skuteczność w badaniach klinicznych w zmniejszaniu poziomu cukru we krwi. Nasiona kozieradki mogą również obniżać poziomy złego cholesterolu (LDL).

Kozieradka jest polecana nie tylko dla cukrzyków, ale też dla osób z dużą nadwagą

Do codziennej diety warto dołożyć również czosnek. Jest znany z wielu swoich korzystnych właściwości - przeciwzapalnych i przeciwbakteryjnych - ale jak się okazuje, skutecznie obniża też poziom cukru we krwi.

Według kilku badań godny polecenia jest też ekstrakt imbiru. Może on pomóc w zapobieganiu hiperglikemii lub wysokiemu poziomowi cukru we krwi. Ta przyprawa pomaga również złagodzić refluks, co jest częstym problemem wśród diabetyków.



## Fusy z kawy jako nawóz. Jak nawozić rośliny fusami z kawy?

Wypiłeś kawę i wyrzucasz pozostałe fusy? Nie rób tego! Fusy z kawy można stosować jako nawózdostarczający roślinom ważnych składników pokarmowych, w tym: azotu, potasu i magnezu. Z fusów po kawie możemy przygotować też ściółkę, podłoże lub odżywczy preparat do podlewania roślin. Zobacz jak nawozić rośliny fusami z kawy aby w pełni wykorzystać ich dobroczynną moc. Oto 5 pomysłów na wykorzystanie fusów z kawy jako nawozudła roślin ogrodowych i doniczkowych!

### 1. Fusy po kawie do podlewania roślin

Z fusów z kawy możemy przygotować odżywczy preparat do podlewania roślin w ogrodzie. Wykorzystając możemy go do podlewania zarówno warzyw jak i roślin ozdobnych. Preparat przygotowujemy zalewając 1 szklankę fusów 10 litrami wody. Czekamy aż fusy napęcznieją. Następnie preparat mieszamy i od razu podlewamy nim grządki w ogrodzie. Taki zabieg możemy wykonywać raz na 1-2 tygodnie. Podobnie przygotowanym nawozem z fusów kawy możemy podlewać rośliny w domu. Aby go przygotować zalewamy 1-2 łyżeczki fusów 1 szklanką wody. Gdy fusy napęcznieją, roztwór należy wymieszać, a następnie od razu podlać nim rośliny.

Do podlewania roślin doniczkowych możemy również wykorzystać resztę niedopitej kawy. Stosujemy napój silnie rozcieńczony w wodzie (1:5). Z takiego nawozu ucieszą się: anturium, kamelia japońska, paprocie, fiołek afrykański i kaktusy. Zabieg wykonujemy raz na 2 tygodnie.

### 2. Fusy z kawy jako ściółka

Jeżeli pijemy dużo kawy mielonej, pozostałe z niej fu-

sy warto magazynować i suszyć. Gdy zbieramy już spore ilości fusów z kawy, możemy wykorzystać je do ściółkowania roślin w ogrodzie.

Fusy rozsypujemy wokół roślin ogrodowych. Ponieważ są lekkie i bardzo łatwo rozmuchiwane przez wiatr na ich powierzchni dodatkowo rozkładamy ściółkę z cięższego materiału, takiego jak kora ogrodowa. Powoli rozkładające się w dolnej warstwie ściółki fusy kawowe będą stopniowo zasilaty wierzchnią warstwę gleby w drogocenny azot. Innym sposobem jest rozsypanie fusów z kawy w ogrodzie tuż przed zbliżającym się deszczem lub planowanym podlewaniem. Zostaną wówczas wplukane w ziemię i nie będą roznoszone przez wiatr. Do ściółkowania możemy używać również świeżej, nieparzonej mielonej kawy. Świeża mielona kawa na lekko kwaśny odczyn i doskonale nadaje się pod rośliny kwasolubne, takie jak: borówka amerykańska, hortensje, różaneczniki oraz róże. Szczególnie pozytywnie na ściółkę z kawy reagują warzywa: pomidory, marchew i rzodkiewka.

### MOŻNA TEŻ ZAKWASZAĆ ZIEMIĘ DOMOWYM SPOSOBEM.

### 3. Fusy z kawy jako dodatek do ziemi

Fusy z kawy wzbogacają glebę w składniki odżywcze oraz poprawiają jej strukturę. Dlatego fusy z kawy mogą być składnikiem podłoża dla roślin. Wymieszane z ziemią poprawiają jej napowietrzenie oraz pojemność wodną. Warto 1-2 razy w miesiącu wymieszać fusy z kawy z glebą. Możemy również wkopać fusy z kawy pod świeżo sadzone rośliny. Najlepiej na głębokość 15-

20 cm. Dzięki temu zwiększy się poziom dobroczynnych mikroorganizmów, które pomogą roślinom szybciej rosnąć i bujniej kwitnąć.

Fusy z kawy można wykorzystać jako dodatek do podłoża dla roślin doniczkowych. Wilgotne fusy z kawy warto od czasu do czasu wymieszać z powierzchniową warstwą podłoża. Wystarczy tylko 1-2 łyżeczki na doniczkę o średnicy 20 cm. Fusy z kawy można wsypać na dno doniczki lub raz w miesiącu rozkładać cienką warstwą na powierzchni podłoża. Nie należy jednak rozkładać na ziemi w doniczce fusów wilgotnych, ponieważ bardzo szybko pleśnieją i zaskorupiają się, przez co ograniczają dostęp tlenu. Fusy z kawy można wymieszać z ziemią kwiatową w trakcie przesadzania roślin. Powstałe podłoże będzie luźniejsze i lepiej zatrzyma wodę.

#### 4. Fusy z kawy do kompostu

Fusy z kawy to cenny składnik kompostu. Fusy z kawy wzbogacają pryzmę kompostową w składniki śladowe, potas, magnez oraz miedź. Zawierają duże ilości azotu, co pozytywnie wpływa na tempo procesu kompostowania. Dzięki swojej gruzelkowej strukturze rozluźniają pryzmę, poprawiając jej napowietrzenie. Zapach fusów z kawy przyciąga dżdżownicę.

#### 5. Fusy z kawy jako dodatek do nasion

Fusy z kawy można wymieszać z nasionami marchewki i rzodkiewki i wysiewać razem z nimi. Ten naturalny nawóz pozytywnie wpływa na kiełkowanie nasion. Wschody tych warzyw są bardziej równomierne, a siewki silniejsze. Obecność fusów z kawy w glebie skutkuje wyższymi plonami.

*mgr inż. Agnieszka Lach*

#### Przeczytaj również:

Nawóz ze skorupki jajek. Jak zrobić i stosować?

Nawóz ze skorupki jajek to doskonały nawóz wapniowy. Skorupki jajek posiadają w swoim składzie ponad 80% łatwo przyswajalnego wapnia, a także cynk, fluor, siarkę, krzem. Nawóz taki nadaje się doskonale do zasilania zarówno roślin ogrodowych jak i doniczkowych, jest w 100% naturalny, a do tego jego przygotowanie jest banalnie proste. Więcej...

Nawóz z bananów. Jak zrobić i stosować?

Nawóz z bananów, a dokładnie z ich skórek, to doskonały sposób aby rośliny zasilić fosforem i potasem. Dlatego, gdy zjesz banana, nie wyrzucaj jego skórki! Wykorzystanie jej do zasilania roślin jest dziecinnie proste. Oto 5 sprawdzonych sposobów na wykorzystanie skórek bananów do nawożenia roślin. Więcej...

Nawóz z pokrzyw do pomidorów. Jak zrobić i stosować aby pomidory rosły jak szalone?

Pokrzywa i pomidor to duet niepozorny, a jednak stosując nawóz z pokrzyw do pomidorów osiągniemy niesamowite efekty! Zobacz jak zrobić i stosować nawóz z pokrzyw, aby pomidory rosły jak szalone! Poznaj sprawdzony ekologiczny sposób na zdrowe i dorodne pomidory.

## UWAGA! SEZON OGÓRKOWY

Sprawdzone przepisy:

#### Mizeria z miodem

2 kg ogórków  
1 litr wody  
1 szklanka octu 10% lub 0,75 szklanki do łagodnych  
2 czubate łyżki soli  
2 łyżki miodu  
ciut kurkumy na kolor

Ogórki nie obierać, pokroić na plasterki 0,5 cm grubości włożyć do słoika, zalać zalewą, pasteryzować 5 minut.

#### Korki

4 kg ogórków  
0,5 cebuli  
Ogórki (małe) nie obierać, pokroić wzdłuż na korki (np. 4 części), zalać chłodną solanką na 4 godziny  
Solanka: zagotować 9 szklanek wody z 1 szklanką soli.  
Ostudzić.

Po 4 godzinach ogórki odcedzić z solanki i ułożyć w słoikach, zalać zalewą, pasteryzować ok. 7 minut.

Zalewa:

3 szklanki wody  
3 szklanki octu  
4 szklanki cukru  
1 łyżka gorczycy  
1 łyżka przyprawy do szaszłyków  
garść natki selera  
1 łyżka ziela angielskiego  
liście laurowe

#### Pikle

5 kg ogórków  
4 cebule  
5 szt. marchwi

Ogórki obrać, pokroić wzdłuż na 4 ćwiartki, osolić na . Cebulę poszatkować i oddzielnie posolić. Marchew podgotować w całości, po czym pokroić w krążki. Ogórki i cebulę odcisnąć, dodać pokrojoną marchew i przyprawy. Pasteryzować 6 minut.



# Nawóz z pokrzyw. Przepis, zastosowanie

Gnojówka z pokrzyw samodzielnie zrobiona we własnym ogródku jest naturalnym nawozem dla wielu roślin. Może służyć też jako ochrona przed szkodnikami czy chorobami. Sprawdź, jak ją zrobić, co i jak często podlewać gnojówką z pokrzywy.

## Gnojówka z pokrzywy - jak zrobić?

Składniki:

1 kg świeżych, młodych pokrzyw,  
10 l wody,  
ewentualnie łyżka mączki bazaltowej.

Potrzebujemy także:

plastikowego lub drewnianego pojemnika o odpowiedniej pojemności,

gazy lub siatki do przykrycia pojemnika.

Jak zrobić gnojówkę z pokrzywy? Najpierw zbieramy pokrzywy uważając, by jeszcze nie miały nasion, potem tnemy pokrzywy na mniejsze kawałki i wkładamy do pojemnika. Zalewamy wodą i przykrywamy gazą lub siatką. To ważne, by nie przykrywać gnojówki z pokrzywy szczelnie, aby mogła zajść fermentacja. Raz dziennie mieszamy nawóz przez 2-3 tygodnie, aż przestanie się pienić i przybierze brązowy kolor.

Do podlewania i przyskania wykorzystujemy samą odcedzoną ciecz. Resztki z dna mogą zasilić kompost.

Fermentującą gnojówkę z pokrzywy ustawiamy daleko od miejsc, gdzie przebywają ludzie, ponieważ zapach będzie bardzo nieprzyjemny.

## Gnojówka z pokrzywy - zastosowanie

Gnojówka z pokrzywy - proporcje z wodą:

gnojówka z pokrzyw jako nawóz do podlewania:

1 część gnojówki na 10 części wody;

gnojówka z pokrzywy na mszyce do przyskania:

1 część gnojówki na 20 części wody.

Gnojówka z pokrzyw do przyskania pomoże zwalczyć przędziorki, miseczniki, tarcznięki i inne szkodniki oraz chlorozę liści. Na mączniaka prawdziwego i rzekomego oraz szarą pleśń lepiej wypróbować proporcji takich jak w nawozie, czyli 1:10. Wtedy stosujemy gnojówkę raz na dwa tygodnie.

Jeśli „lecnicza” gnojówka z pokrzyw ma być skuteczna, trzeba ją zastosować jak najwcześniej, kiedy choroba nie jest rozwinięta, a szkodników mało. Można też korzystać z niej profilaktycznie wczesną wiosną.

Gnojówka z pokrzyw bez rozcieńczania może służyć także do zlewania kompostów.

## Wyciąg i wywar zamiast gnojówki z pokrzywy na mszyce

Do przyskania i zwalczania szkodników można zastosować wyciąg z pokrzywy. Przygotowuje się go podobnie jak gnojówkę, jednak do jego wykonania wystarczy doba. Proporcje są te same: 1 kg pokrzywy zalewamy 10 litrami wody. Do przyskania stosujemy roztwór z 1 części wyciągu i 5 części wody.

Jeśli okaże się, że gnojówka z pokrzywy i wyciąg nie

pomogły na szkodniki lub choroby, można wypróbować jeszcze wywar z pokrzywy.

Aby zrobić wywar z pokrzywy, należy 0,5 kg pokrzywy gotować w 5 litrach wody przez pół godziny. Rozcieńczamy gotowy, wystudzony wywar z wodą w stosunku 1:5 i przyskamy nim rośliny.

## Gnojówka z pokrzywy - co podlewać, a czego nie?

Co można podlewać gnojówką z pokrzywy:

warzywa, np.: pomidory, ogórki, kapustę, kalafior, seler, dynie;

ogrodowe rośliny ozdobne, np. róże;

krzewy i drzewa owocowe.

## Czy gnojówką z pokrzyw można podlewać iglaki?

Tak, nawożenie przyniesie im tyle samo korzyści, co innym roślinom.

Nie lubią gnojówki z pokrzywy cebule, czosnek, fasola, groch, rododendron, azalia, wrzos.

## Gnojówka z pokrzywy - jak często podlewać rośliny?

Jak często podlewać gnojówką z pokrzywy? Najczęściej stosuje się taki naturalny nawóz raz w tygodniu. Ale różne rośliny mają różne preferencje dotyczące nawożenia:

- gnojówka z pokrzyw na pomidory - podlewamy co 2 tygodnie;

- gnojówka z pokrzywy na maliny - ściółkujemy, nawozimy wczesną wiosną rozcieńczoną gnojówką, w połowie czerwca i na przełomie lipca i sierpnia;

- gnojówka z pokrzywy na truskawki - ściółkujemy, nawozimy gnojówką na początku maja;

- gnojówka z pokrzyw na róże - stosujemy raz na 2 tygodnie.

Gnojówka z pokrzyw pod pomidory działa szczególnie dobrze. Podlewanie pomidorów gnojówką z pokrzyw uodparnia je także na zarazę ziemniaczaną.

## Gnojówka z pokrzywy - przechowywanie

Kiedy już gnojówka przefermentuje, można ją odcedzić i zamknąć w szczelnym pojemniku, aby zapach się nie rozchodził. Można ją przechowywać w ten sposób tak długo, jak jest potrzebna.

## Gnojówka z pokrzywy - skład chemiczny

Gnojówka z pokrzyw jest dobrym nawozem, ponieważ zawiera duże ilości azotu i potasu, a także magnezu, żelaza, wapnia, krzemu, manganu, cynku, kwasów organicznych i soli mineralnych. W pokrzywie są również witaminy A, B, C i K oraz flawonoidy, które mają właściwości przeciwutleniające.



# WIEŚCI SZKOLNE Z IWONICZA-ZDROJU ZESPÓŁ SZKÓŁ GASTRONOMICZNO – HOTELARSKICH W IWONICZU- ZDROJU



**Wspaniała wiadomość na zakończenie roku szkolnego napłynęła z Warszawy z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji! Znowu ruszamy odkrywać świat z Gastronomikiem!**

Nowy autorski projekt "Dobry staż - dobry start" uzyskał pełne finansowanie w ramach programu Unii Europejskiej „Erasmus+”. 48 uczniów i 10 nauczycieli ZSGH w Iwoniczu-Zdroju wyjedzie w 2021 i 2022 na 4-tygodniowe staże i szkolenia w Hiszpanii i Portugalii. Miesiąc w Madrycie i Lizbonie to dla uczniów i nauczycieli możliwość zdobycia doświadczenia zawodowego w restauracjach, cukierniach, hotelach i biurach podróży, to poznanie tajników wyjątkowej kuchni iberyjskiej, to zachwycające miejsca, cudowni ludzie i język obcy w praktyce! W Gastronomiku obecnie realizowany jest projekt „Zawodowo doskonaleni – Practically perfect” w ramach programu PO WER. Uczniowie uczyli się zawodu w stolicy Portugalii, Lizbonie i hiszpańskim Torremolinos, a w przyszłym roku pojadą do Bolonii. Taki wyjazd daje uczniom możliwość podniesienia kwalifikacji w realnym środowisku pracy i uzyskania świadectw i certyfikatów tak potrzebnych na rynku pracy.

## **NOWA PRACOWNIA JĘZYKOWO – BIZNESOWA**

W ramach realizowanego Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A Polska-Słowacja 2014-2020, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przygotowana została kompleksowo wyposażona pracownia językowo – biznesowa, w której będzie odbywał się kurs „Słowacji od kuchni” oraz zajęcia z doradztwa zawodowego. Wydarzenie to poprzedziły odbywające się w Preszowie, zorganizowane kursy „Barmański fair” oraz „Kreatywna kuchnia”, w których uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z naszej szkoły oraz uczniowie z partnerskiej szkoły Stredná Odborná Škola Gastronómie a Služieb z Preszowa na Słowacji. Celem realizacji kursów było podniesienie kompetencji zawodowych ich uczestników i zwiększenie swoich kompetencji na rynku pracy. Nabyte umiejętności i wspólna wymiana doświadczeń w trakcie kursów przyczyniła się do nawiązania współpracy, pozyskania informacji w zakresie oczekiwań pracodawców i możliwości znalezienia pracy w odpowiedzi na zgłaszane zapotrzebowanie rynku pracy.

## **ZSGH ODNOSI SUKCESY I PROMUJE SWOICH UCZNIÓW ZWYCIĘSTWO DOMINIKA**

Dominik Kluk z klasy III branżowej szkoły I stopnia w zawodzie kucharz został laureatem etapu okręgowego III edycji Turnieju na Najlepszego Ucznia w Zawodzie Kucharz. Konkurs odbył się 15 stycznia 2020 r. w Gorlicach i składał się z części teoretycznej – testu wiedzy z technologii gastronomicznej z towaroznawstwem, wyposażenia technicznego zakładów gastronomicznych i literatury zawodowej oraz części praktycznej obejmującej przygotowanie dwóch porcji dania zasadniczego, związanego z tematyką konkursu „Potrawy z królika w roli głównej”. Duża wiedza teoretyczna i prawdziwy profesjonalizm w przygotowaniu balotyny z combra królika na aromatyzowanej czerwonej kapuści, w asyście bieszczadzskich ziemniaków i sosu jarzębinowego przyniosły Do-

minikowi zdecydowane zwycięstwo. Jako jedyny spośród uczestników łącznie zdobył ponad 80% punktów dających mu uprawnienia do zwolnienia z egzaminu zawodowego oraz nominację do udziału w etapie ogólnopolskim, którego odbycie uniemożliwiła niestety pandemia Covid.

## **CZOŁOWE MIEJSCA ORAZ WYRÓŻNIENIE DLA KAMILI I DOMINIKA W MAŁOPOLSKIM KONKURSIE SZKÓŁ GASTRONOMICZNYCH W KRAKOWIE**

6 marca 2020 r. uczniowie naszej szkoły, Kamila Boroń i Dominik Kluk, wzięli udział w XXI edycji Małopolskiego Konkursu Szkół Gastronomicznych w Krakowie w kategorii barman i kucharz. W konkursie uczestniczyli również uczniowie szkół gastronomicznych z Czech, Słowacji, Francji, Niemiec i Łotwy. W tym roku wiodącym tematem konkursu były „Ponadczasowe smaki natury”. Dominik Kluk, uczeń III klasy branżowej szkoły I stopnia, brał udział w konkursie w kategorii kucharz, sporządzając „Comber z królika z soczewicą i borowikiem, rolowany cukinią, podany na puree z kiszzonej czerwonej kapusty i smażonym oscypkiem oraz sosem winnym”. Dominik uplasował się na czwartym miejscu i zdobył wyróżnienie. Do konkursu barmańskiego przystąpiła Kamila Boroń z klasy II technikum żywienia i usług gastronomicznych. Zadaniem konkursowym było skomponowanie i wykonanie 3 porcji short drinka bezalkoholowego wybraną przez siebie techniką w ciągu 5 minut. Organizacja konkursu przebiegała według zasad obowiązujących na zagranicznych zawodach barmańskich. Kamila, pomimo młodego wieku i debiutu na zawodach barmańskich, pokazała wysoki poziom kunsztu barmańskiego dzięki czemu otrzymała wyróżnienie oraz wywalczyła V miejsce w tym konkursie.

## **EFEKTOWNY UDZIAŁ REPREZENTACJI ZSGH W TARGACH EXPO SWEET**

Expo Sweet to największe w Polsce targi branży cukierniczej i lodziarskiej. W ramach imprezy odbyły się X Mistrzostwa Polski Uczniów Szkół Cukierniczych, a w gronie finalistów znaleźli się: Patrycja Zając z klasy I technikum w zawodzie technik technologii żywności z kwalifikacją cukiernik i Karol Szymbara z klasy IV technikum w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych. Wraz z uczestnikami konkursu do Warszawy udał się kilkudziesięcioosobowy klub kibica ZSGH z Iwonicza-Zdroju. Temat przewodni konkursu brzmiał: „Igrzyska olimpijskie”. Reprezentanci iwonickiego „Gastronomika” wykonali tort „Odkryć jutro” i zdobyli V miejsce. Cukiernikom towarzyszył roztańczony i rozśpiewany doping uczniów i nauczycieli ze szkoły. Niebanalna oprawa słodkich zmagania zaowocowała przyznaniem iwonickiej drużynie nagrody specjalnej za „Ducha ekipy”. Tym sposobem reprezentacja Gastronomika przywiozła z Expo Sweet 100 kilogramów specjalów z czekolady, ufundowanych przez firmę Master Martini.

## **PROMOCJA NOWEGO ZAWODU W OFERCIE KSZTAŁCENIA W RAMACH KONFERENCJI „POTRZEBY I WYZWANIA W ZAKRESIE KSZTAŁCENIA KADR DLA TURYSTYKI”**

Starostwo Powiatowe w Krośnie oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Pigionia w Krośnie byli

organizatorami konferencji „Potrzeby i wyzwania w zakresie kształcenia kadr dla turystyki”, która odbyła się 27 lutego 2020 r. Aulę PWSZ wypełnili nauczyciele i uczniowie szkół podstawowych, pracodawcy, doradcy zawodowi i goście honorowi, związani z instytucjami rynku pracy. Konferencję otwarli Starosta Jan Pelczar i Prorektor ds. Studiów dr Dominik Wróbel. Referat „Kształcenie średniego personelu dla branży turystycznej” zaprezentował dyrektor naszej szkoły Jan Barsznica, mówiąc o związku kształcenia zawodowego z lokalnym rynkiem pracy oraz wyzwaniami, jakie stoją przed szkołą, która przygotowuje uczniów dla rynku przyszłości. Dyrektor podkreślił, że szkoła jest wyspecjalizowana w kształceniu kadr dla turystyki, prezentując nowy w ofercie szkoły zawód technik organizacji turystyki z innowacją: projektowanie aplikacji wspierających turystykę.

Po obradach odbyła się prezentacja i degustacja potraw regionalnych przygotowana przez nauczycieli i uczniów naszej szkoły. Dania regionalne były wyjątkowo smaczne, co podkreślali goście, delektując się zalewajką, proziakami, gołąbkami, zrazikami, pierożkami i budzącym wspomnienia bigosem.

**CZYTELNIKOM „NASZEJ WSPÓLNOTY”  
ŻYCZYMY RADOSNYCH, BEZPIECZNYCH WAKACJI.  
NIECH CZAS NIEZAPOMNIANYCH PODRÓŻY  
POZWOLI NABRAĆ SIĘ I DYSTANSU DO OTACZAJĄCEJ NAS RZECZYWISTOŚCI.**

*Magdalena L., Wioletta Z.*

## Z ŻYCIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ im. ks. ANTONIEGO PODGÓRSKIEGO w IWONICZU

### **KONKURS MAŁYCH FORM TEATRALNYCH – JASEŁKA 2020**

4 stycznia 2020 r. w Krościenku Wyżnym odbył się jubileuszowy X Powiatowy Konkurs Małych Form Teatralnych. Uczniowie naszej szkoły przedstawili „Opowiadanie o Bożym Narodzeniu” i po raz czwarty z rzędu zajęli I miejsce. Mali artyści zachwycili doskonałą grą aktorską. Jury doceniło także oryginalny scenariusz. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe i słodycze, a laureaci pamiątkowy dyplom i statuetkę. Serdecznie gratulujemy naszym Artystom i scenarzystce – Siostrze Benedykcie.

### **Z JASEŁKAMI W ZAPRZYJAŻNIONYCH INSTYTUCJACH I ORGANIZACJACH**

To już tradycja naszej szkoły, że rokrocznie w atmosferze świątecznej radości uczniowie udają się do zaprzyjaźnionych, miejscowych instytucji aby przedstawić Jasełka. Dnia 8 stycznia br. nasza 27 osobowa grupa teatralna gościła w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci, w Przedszkolu Gminnym oraz w Domu Pomocy Społecznej Zakonu Bonifratrów.

### **Z JASEŁKAMI W DOMU LUDOWYM**

Dnia 18 stycznia br. na zaproszenie Pani Zofii Kielar – przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich uczniowie naszej szkoły ubogacili zorganizowane dla mieszkańców spotkanie opłatkowe, wystawiając „Jasełka u pisarki” w sali Domu Ludowego w Iwoniczu. Widzowie nie kryli emocji radości i wzruszenia, a na koniec cały występ nagradzali gromkimi brawami.

### **KOLEDUJMY MAŁEMU! IWONICKIE POPOŁU- DNIEM Z JASEŁKAMI**

Niedzielne popołudnie 26 stycznia br. w sali widowiskowej kina Wczasowicz, w Iwoniczu-Zdroju było zarezerwowane dla miłośników Jasełek, kolęd i pastorałek. Przed widownią wypełnioną po brzegi wystąpili uczniowie naszej szkoły w „Jasełkach u pisarki”, którzy po mistrzowsku wcieli się w swoje role przypominając, że historia biblijna Bożego Narodzenia tak naprawdę wydarza się w każdych czasach i na nowo jest przeżywana przez kolejne pokolenia.

### **WOLONTARIAT W AKCJI**

Zimowe ferie były wspaniałą okazją dla wolontariuszy aby kontynuować odwiedzanie „swoich” podopiecznych w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci z którymi od dawna

pozostają w bliskim kontakcie. Zabawy, czytanie bajek, śpiewanie piosenek były okazją do nawiązania „partnerskich rozmów” z Józkiem i Tomkiem, którym niepełnosprawność fizyczna i intelektualna nie pozwala na samodzielną egzystencję. Wolontariusze z entuzjazmem angażowali się we wszystkie podejmowane dzisiaj zadania.

### **OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA JĘZYKA AN- GIELSKIEGO „BIG BEN 2019”**

W olimpiadzie udział wzięło 53 uczniów z klas V – VIII. W zestawieniu ogólnopolskim szkoła zajęła miejsce 17. z 156, w województwie podkarpackim -12 miejsce. Miejsca szkoły z podziałem na klasy w zestawieniu ogólnopolskim przedstawiają się następująco:

- klasy V – 14. m.
- klasy VI – 19. m.
- klasy VII – 10. m.
- klasy VIII – 12. M.

Oto uczniowie, którzy zdobyli najwyższe lokaty:

Rafał Jarosz (7a) - 15. miejsce w Polsce, Julia Czup-ska (7b) – 23. Miejsce, Kamila Szczurek (8b), Kinga Kopczyk (8b), Mateusz Kielar (8a), Weronika Pietrasz (8b), Wojciech Jakubowicz (5a), Zuzanna Ziembicka (5a) - 27. miejsce, Julia Haliniak (5b), Julia Zięba (8a), Mateusz Zima (7a), Paulina Pyter (7a), Rafał Kandefer (6b) – 29. miejsce.

Pozostali uczniowie uplasowali się tuż za nimi.

### **POLITECHNIKA MŁODYCH ODKRYWCÓW**

15 lutego 2020 r. (sobota) odbyły się drugie zajęcia laboratoryjne z chemii w ramach 2 edycji projektu Politechnika Młodych Odkrywców – Szkoła Młodych Chemików realizowanego przez Politechnikę Rzeszowską. W zajęciach tych również uczestniczyli uczniowie z naszej szkoły.

Grupa w składzie: Łapiński Weronika, Trygar Michalina, Kielar Mateusz i Kinel Kinga uczestniczyła w ciekawych warsztatach na temat rozdzielania barwników. Kolejna grupa: Jasińska Julia, Bulik Wiktoria i Kielar Agnieszka uczestniczyła z kolei w zajęciach Reakcje charakterystyczne białek. Podczas warsztatów, uczniowie po raz kolejny mieli możliwość nie tylko wspaniałej zabawy z chemią, ale również doskonalili umiejętność posługiwania się podstawowym sprzętem laboratoryjnym i poprawnej oceny zjawisk towarzyszących reakjom chemicznym.

## „WYŚLIJ PĄCZKA DO AFRYKI 2020”

Już po raz drugi w naszej szkole została zorganizowana akcja charytatywna pod hasłem „Wyślij pączka do Afryki”. Inicjatorem przedsięwzięcia jest Zakon Braci Mniejszych Kapucynów. Serdeczne podziękowania składamy Państwu Fiejdaszom z Iwonicza, za wsparcie tej szlachetnej inicjatywy i przekazanie 100 pączków. Dziękujemy również Pani Monice Dróbek za ofiarowanie pączków na cel charytatywny oraz Rodzicom, Uczniom i Pracownikom szkoły za duże zainteresowanie akcją. Ze sprzedaży pączków udało nam się zgromadzić 1000 zł. Pieniądże zostały wpłacone na konto Fundacji Kapucyni i Misje w Krakowie. Dzięki akcji „pączkowania” dzieci z Republiki Środkowoafrykańskiej i Czadu będą miały zapewnione m.in. posiłki, opiekę medyczną oraz dostęp do edukacji. Wspólnie udało nam się zrobić wiele dobrego!!!

### Podziękowanie od misjonarzy kapucynów

Szczęście Boże! Dzisiaj w imieniu społeczności Szkoły Podstawowej im. Ks. Antoniego Podgórskiego w Iwoniczu otrzymaliśmy darowiznę na kwotę 1000,00 zł w ramach akcji „wyślij pączka do Afryki 2020”. Złożona przez Was darowizna zamieni się w posiłki dla osieroconych dzieci, opiekę medyczną i lekarstwa dla chorych, nowe domy dla ubogich, czystą, zdrową wodę z 2 nowych studni. Wasza pomoc przez ręce naszych misjonarzy kapucynów trafi do najbardziej potrzebujących. Bardzo dziękujemy! Z kolejnych pączków powstaną szkoła, plac zabaw, boisko i kaplica. Prosimy zachęcić swoich znajomych do pączkowania, wspólnie zrobimy wiele dobrego! Misjonarze kapucyni otaczają swoją modlitwą całą Waszą społeczność.

### REGIONALNA LIGA MINI PIŁKI SIATKOWEJ DZIEWCZĄT

27 lutego drużyna dziewcząt zagrała w II turnieju siatkarskim w ramach Regionalnej Ligi Mini Piłki Siatkowej w Jedliczu. Dziewczęta zmierzyły się z drużynami z: GOSiR Jedlicze, MOSiR Dukla, SP Korczyn, SP Jaszczew, Karpaty Krosno. Skład drużyny: Amelia Juszczyk VIa, Aleksandra Bek VIb, VIa, Kinga Urbanek VIb, Adrianna Kustroń VIb, Natalia Kenar VIa, Martyna Biernacka VIa, Julia Wais VIa, Joanna Such VIb, Karolina Skraqui Vb.

### 1 MARCA – DZIEŃ ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

Obchodzony w naszym kraju po raz 10. Dzień Żołnierzy Wyklętych został uczczony przez naszą szkołę poprzez wyjazd do kina, lekcje historii oraz tematyczną wystawkę.

Klasy VI – VIII, dzięki współpracy Dyrekcji z GOK-iem, wyjechały do kina w Iwoniczu-Zdroju i nieodpłatnie obejrzały film, pokazujący wyzwolenie uzdrowiska przez AK w roku 1944, zatytułowany „ Rzeczpospolita Iwonicza” oraz wysłuchały referatu pani Haliny Józefczyk-Habrat.

Należy pamiętać, że NKWD i UB dokonały aresztowań wśród członków iwoniczkiej AK, aresztowano członków rodziny Załuskich, dr. Józefa Aleksiewicza i innych. Z. Bartosz wywieziony został do łagrów i zmarł na tyfus, a na Eugeniuszu Werensie – Jerzym Nowaku („ Pik”) wykonano wyrok śmierci w PRL-u. Podczas lekcji historii najstarsi uczniowie dowiadawali się o powojennych losach Działaczy Podziemia Niepodległościowego. Szczególnie dużą wiedzę i oczytaniem popisał się uczeń Michał Hordij z kl. 8a, a. Klasa 8b przygotowała szkolną wystawkę. Sporo działało się również, pomimo zawieszenia zajęć i organizacji nauczania zdalnego. Jak zawsze z ciekawą ofertą do wszystkich uczniów wychodzili bibliotekarze, pedagodzy szkolni, wszyscy nauczyciele oraz wychowawcy świetlicy.

## JESTEŚMY RÓŻNI LECZ RÓWNIIE WAŻNI 2 KWIETNIA TO ŚWIATOWY DZIEŃ ŚWIADOMOŚCI AUTYZMU.

### NIEBIESKIE CZWARTKI

Ze względu na to, że nie mogliśmy organizować spotkań, podczas których rozmawialibyśmy o autyzmie, w miesiącu kwietniu – w każdy czwartek – umieszczaliśmy na stronie szkoły informacje, propozycje na temat Autyzmu i Zespołu Aspergera. Propozycje kolejnych czwartków skupiały się wokół haseł:

Niebieski czwartek, czyli fakty i mity o autyzmie ...,

Niebieski czwartek – promocja książki autorstwa Pani Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel pt. „Kosmita”,

Niebieski czwartek – filmy o tematyce ASD,

Niebieski czwartek – ćwiczenia wspomagające integrację sensoryczną.

### PAMIĘTAMY O ZBRODNI KATYŃSKIEJ

10 kwietnia obchodziliśmy 10. rocznicę katastrofy pod Smoleńskiem. Zginęli w niej prezydent Lech Kaczyński i inni członkowie Delegacji udającej się do Katynia na obchody siedemdziesięciolecia zbrodni dokonanej na Polakach przez NKWD. Na wiosenne miesiące właśnie przypada 80 rocznica kaźni katyńskiej. W tym roku zaprosiliśmy naszych uczniów do obejrzenia materiału przedstawiającego tło historyczne i przebieg zbrodni katyńskiej z 1940 r. oraz do wysłuchania utworu muzycznego skomponowanego dla uczczenia Pamięci Ofiar: IPNtv „Katyń. Historia wciąż żywa” IPNtv „Katyń. Historia wciąż żywa”, Andrzej Panufnik „Epitafium katyńskie”

### AKCJA KARTKA DLA MEDYKA

Nasza szkoła przystąpiła do akcji #kartkadlamedyka. Akcja polegała na narysowaniu, namalowaniu, czy stworzeniu kartki/rysunku z życzeniami i podziękowaniami dla medyka. To nasza symboliczna forma podziękowania dla wszystkich pracowników służby ochrony zdrowia na świecie i w Polsce, którzy każdego dnia ryzykują swoim zdrowiem, by walczyć z pandemią koronawirusa. Dziękujemy bardzo wszystkim uczniom, którzy wzięli udział w akcji, za przesłanie przepiękne kartki. Wasze serca są WIELKIE!

### DZIEŃ FLAGI I 229. ROCZNICA UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

„Polska to jest także twój rodzinny dom”

Wybrane motto, w tym roku nabrało dodatkowego znaczenia, ale, chociaż rozłączeni, byliśmy razem i uhonorowaliśmy to, co nam drogie. Najpiękniejszy wiosenny miesiąc przyniósł bowiem ważne dla Polaków dni. 2 maja przypada Dzień Flagi RP. Na pewno każdy uczeń naszej szkoły za Czesławem Janczarskim powtórzył, że „na tej fladze biel jest i czerwień. Czerwień to miłość, biel serce czyste. Piękne są nasze barwy ojczyste”. Zatem pamiętajmy, by szanować nie tylko flagę, ale i pozostałe polskie symbole narodowe i odpowiednio się zachowywać w ich obecności i podczas śpiewania hymnu. Myślę, że każdy patriota wywiesi w tym dniu flagę, by zmanifestować swą miłość, szacunek i przywiązanie do polskości. Flagi nie ściągamy, bowiem 3 maja przypada Święto Konstytucji.

### ŚWIATOWY DZIEŃ KSIĄŻKI I PRAW AUTOR- SKICH I OGÓLNOPOLSKI TYDZIEŃ BIBLIOTEK

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich to ustanowione w 1995 roku przez UNESCO doroczne święto mające na celu promocję czytelnictwa, edytorstwa i ochronę własności intelektualnej prawem autorskim.

Historia Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich w Polsce sięga już 2008 roku. W ramach święta 23 kwietnia wiele bibliotek, księgarni przygotowuje różne atrakcje promujące literaturę i dorobek pisarzy.

W dniach 8–15 maja przypadają XVII Ogólnopolski Tydzień Bibliotek Szkolnych. Nasza szkolna biblioteka zaproponowała wiele ciekawych zabaw i quizów on-line oraz wirtualnych podróży m.in.:

- Wirtualna Podróż - Biblioteka Jagiellońska
- Wirtualna Podróż - Zamek Królewski
- Wirtualna Podróż - Muzeum Dobranocek
- Wirtualna Podróż - Zamek Krzyżacki w Malborku

### „ADOPTUJ SZKOŁĘ”

Nasza szkoła uczestniczy w programie „Adoptuj Szkołę”. W ramach tego programu wolontariusze każdego roku przeprowadzają zbiórkę drobnych pieniędzy na ten cel. W tym roku suma środków zebranych od uczniów była duża i wyniosła 705,- PLN, a zdobytych od sponsorów anonimowych wynosi 1550,- PLN. Łączna suma przekazana przez wolontariat na Program "Adoptuj Szkołę" w bieżącym roku szkolnym wyniosła 2255,- PLN. Wczoraj otrzymaliśmy podziękowanie wraz ze zdjęciami uczniów „naszej szkoły”, które załączamy. Cieszymy się, że możemy pomagać innym.

### 100. ROCZNICA URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II

Dnia 18 maja br. obchodziliśmy stulecie urodzin Karola Wojtyły, Ojca Świętego Jana Pawła II. Nasza szkoła zaplanowała kilka inicjatyw, aby uroczystości jubileuszowe uczynić wyjątkowymi. Jednak z powodu zagrożenia epidemiologicznego niemożliwa była realizacja tych planów. Dlatego przygotowane były w przestrzeni wirtualnej okolicznościowe katechezy dla uczniów wszystkich klas, których celem było zaangażowanie w obchody setnej rocznicy urodzin Jana Pawła II, zainteresowanie jego osobą, wartościami, jakie głosił, pielęgnowanie rodzinnych doświadczeń i wspomnień związanych z papieżem, Polakiem. Czas Jubileuszu 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II był w naszych rodzinnych domach, pomimo wielu ograniczeń czasem wdzięczności Bogu za dar życia i posługi Papieża Polaka.

### IMIENINY PATRONA SZKOŁY

Imieniny księdza Antoniego Podgórskiego, obchodzone 13 czerwca stały się okazją do wyrażenia wdzięczności i oddania hołdu jego heroicznej pracy na rzecz człowieka potrzebującego. W imieniu całej społeczności szkolnej, na grobie naszego Patrona zapaliliśmy znicze, złożyliśmy wianek kwiatów oraz wspólnie pomodliliśmy się.

### LAUREACI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU PRZEDMIOTOWEGO „LEON”

W dniach 2 i 3 czerwca 2020 r. odbył się Ogólnopolski Konkurs Wiedzy LEON z matematyki i wiedzy zintegrowanej dla uczniów klas I-III. Konkurs miał formę testu online, składającego się z pytań jednokrotnego i wielokrotnego wyboru.

Do konkursu z matematyki przystąpiło 28 uczniów, a do konkursu wiedzy zintegrowanej – 8 uczniów naszej szkoły. Najliczniej udział wzięli uczniowie z klasy 1b, 3a i 2a.

Laureaci konkursu matematycznego:

- 2 m. – Łukasz Wawro (1b), Paweł Rokita (3a)
- 3 m. – Szymon Trybus (1b), Karolina Kielar (1a), Wiktor Brzana (2b)
- 4 m. – Wojciech Grzegorzczak (1b), Zuzanna Marszałek (2a), Katarzyna Penar (3a)

5 m. – Karol Such (1b), Szymon Penar-Nowotarski (1b), Szymon Boczar (3a), Kacper Tekieli (3a)

6 m. – Gabriela Frodyma (1b), Wojciech Dróbk (2a), Karol Łoś (2a), Jakub Wcisło (3a)

7 m. – Dawid Latusek (1b), Dawid Gutkowski (2a), Stanisław Gaweł (2b), Aniela Jamroga (3a)

8 m. – Julia Kandefer (2a), Magdalena Zima (2a), Zofia Szmyd (3a)

9 m. – Lena Brzana (1b), Karol Zajdel (3a)

11 m. – Aleksander Rogóz (3a), 15 m. – Bartosz Jakubczyk (3a), 18 m. – Natalia Trygar (3a), 20 m. – Maja Ciupińska (3a)

Laureaci konkursu zintegrowanych sprawności:

8 m. – Weronika Jantos (1b), 9 m. - Julia Kandefer (2a), 12 m. – Szymon Penar Nowotarski (1b), Wiktor Brzana (2b), 14 m. – Wojciech Grzegorzczak (1b), Olgierd Muroń (2b), 17 m. – Błażej Graboś (1b), 20 m. – Gabriela Frodyma (1b)

Wszystkim Laureatom gratulujemy sukcesów i życzymy powodzenia w kolejnych konkursach!!!

### WYNIKI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU JĘZYKA ANGIELSKIEGO GALILEO

Na początku marca, 42 uczniów naszej szkoły wzięło udział w Ogólnopolskim Konkursie Języka Angielskiego GALILEO 2020. Organizatorem konkursu było Centrum Edukacji Szkolnej w Warszawie. Do Konkursu przystąpili uczniowie klas V–VIII.

5 uczennicom i uczniom chcielibyśmy szczególnie pogratulować uzyskania wyróżnień za wysokie wyniki w w/w konkursie. Są to: Julia Haliniak (kl. 5b), Oliwia Bulik (kl. 5b), Emilia Boczar (kl. 6b), Rafał Jarosz (kl. 7a), Julia Czupka (kl. 7b).

Bardzo dobre lokaty zajęli również uczniowie, którzy uplasowali się tuż za wyróżnionymi i którym tak niewiele zabrakło do dyplomu wyróżnienia. Są to następujący uczniowie: Szymon Jarosz (kl. 7a), Miłosz Pacholczyk (kl. 6a), Radosław Czekański (kl. 7a), Wiktoria Bulik (kl. 8b), Karolina Skraqi (kl. 5b), Weronika Pietrasz (kl. 8b) i Filip Cwieka (kl. 6a), Maria Jurczyk (kl. 6b), Wiktoria Łapiński (kl. 8a), Weronika Łapiński (kl. 8a) i Konrad Czastka (kl. 6a).


Wszystkim uczestnikom konkursu życzymy dalszych sukcesów językowych na poziomie ogólnopolskim.

### LIST Z NGAOUNDAYE W REPUBLICIE ŚRODKOWEJ AFRYKI

Prezes z Fundacji Redemptoris Missio p. Justyna Janiec – Palczewska przekazała nam list i zdjęcia z Ngaoundaye w Republice Środkowej Afryki napisany przez misjonarkę pracującą w adoptowanej od trzech lat przez nas szkole. W liście tym czytamy „...W liście tym czytamy „... pragnę serdecznie podziękować za Waszą modlitwę i pomoc finansową. Dzięki niej, jak już wspomniałam możemy opłacić czesne sierotom, dopłacić dzieciom z rodzin wielodzietnych, zakupić im mundurki szkolne, zakupić potrzebne materiały do zajęć technicznych z krawiectwa dla dziewczynek, przeprowadzać remonty typu naprawa ławek, poprawienie odpływu wody, zakup ryżu, kredy, mydła oraz kontynuowanie zajęć popołudniowych dla dzieci. To wszystko jest możliwe dzięki Wam. Niech Pan Bóg Wam błogosławi i nagrodi Wasze hojne serca.”

Życzymy wszystkim Uczniom, Rodzicom i Nauczycielom zdrowych, bezpiecznych i słonecznych wakacji!!!


*Małgorzata Jakubowicz i Leszek Krukar*

 ul. Zadwór 15, 38-440 Iwonicz

 tel. 13 435-18-11

 [www.zs.iwonicz.pl](http://www.zs.iwonicz.pl)

 [zs@iwonicz.pl](mailto:zs@iwonicz.pl)  ZNAJDŹ NAS

Bezpłatne prawo jazdy:  
kategoria B, T, C 



# Zespół Szkół w Iwoniczu

Patron Rotmistrz Witold Pilecki

## TECHNIKUM kształące w zawodach:

- technik żywienia i usług gastronomicznych
- technik pojazdów samochodowych
- technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki
- technik informatyk
- technik architektury krajobrazu
- technik ekonomista
- technik rolnik
- technik energetyk - NOWOŚĆ
- technik weterynarii - NOWOŚĆ
- technik logistyk - NOWOŚĆ
- technik transportu drogowego - NOWOŚĆ

## LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE:

- liceum ogólnokształcące - oddział mundurowy o profilu bezpieczeństwo wewnętrzne
- liceum ogólnokształcące - oddział sportowy

## BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA kształcąca w zawodach:

- mechanik pojazdów samochodowych
- mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych
- operator maszyn i urządzeń do robót ziemnych i drogowych - NOWOŚĆ
- monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie - NOWOŚĆ
- kierowca mechanik - NOWOŚĆ

Szkoła podpisała umowę o współpracy partnerskiej z PGE Dystrybucja Spółka Akcyjna Oddział w Rzeszowie w zakresie wsparcia kształcenia w zawodzie technik energetyk, z perspektywą zatrudnienia absolwentów tego kierunku w spółce.

Uczniowie klas pierwszych zwolnieni są z opłaty stałej za internat • Finansujemy koszty dojazdu do szkoły uczniom klas pierwszych • Przy szkole znajduje się internat i obiekty sportowe Orlik 2012

# BOŻE CIAŁO

11 CZERWCA 2020



# SZKOŁA PODSTAWOWA IM. KS. A. PODGÓRSKIEGO W IWONICZU



Absolwenci -Klasa 8 A



Absolwenci - Klasa 8 B



Pączek dla Afryki



## JASEŁKA 2020

Jubileuszowy X Powiatowy Konkurs Małych Form Teatralnych

4 stycznia 2020



Młodzi odkrywcy



Stypendia Prezesa Rady Ministrów



Wykłęci-Apel

ZESPÓŁ SZKÓŁ W IWONICZU



Kreatywna Kuchnia



Malaga



Kurs Barmaćski

ZSGH

TRADYCJE BOŻONARODZENIOWE



# ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE I PRYMICJE KSIĘDZA ŁUKASZA MENDRALI

30 MAJA 2020





# JUBILEUSZ 80-LECIA KSIĘDZA PRAŁATA KAZIMIERZA PIOTROWSKIEGO

15 MARCA 2020





# JUBILEUSZ 55-LECIA KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA PRAŁATA KAZIMIERZA PIOTROWSKIEGO

IWONICZ, 21 CZERWCA 2020

